

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
do Spraw
Unii
Europejskiej**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
SPRAWIEDLIWEJ TRANSFORMACJI
(NR 11)
z dnia 21 stycznia 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Unii Europejskiej – podkomisji stałej do spraw sprawiedliwej transformacji (nr 11)

21 stycznia 2025 r.

Podkomisja stała do spraw sprawiedliwej transformacji, obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Gadowskiego (KO)**, przewodniczącego podkomisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

- **informacja na temat zarządzania i zagospodarowania majątku po zlikwidowanych Kopalniach Węgla Kamiennego przez Spółkę Restrukturyzacji Kopalń SA. Bariery prawne w skutecznym zagospodarowaniu terenów pokopalnianych. Rola Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej SA w tym procesie.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Marzena Czarnecka** minister przemysłu wraz ze współpracownikami, **Robert Kropiwnicki** sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych wraz ze współpracownikami, **Joanna Pauly** dyrektor Departamentu Funduszy Europejskich i Spraw Zagranicznych Ministerstwa Przemysłu, **Michał Rospędek** zastępca dyrektora Departamentu Nadzoru Ministerstwa Aktywów Państwowych, **Artur Kluczny** zastępca dyrektora Departamentu Rozwoju Inwestycji Ministerstwa Rozwoju i Technologii, **Rafał Żelazny** prezes Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej SA, **Andrzej Zabieglński** wiceprezes KSSE SA, **Mirosław Pachucki** dyrektor Wydziału Organizacyjno-Prawnego i Projektów Specjalnych, **Jarosław Wieszołek** prezes zarządu Spółki Restrukturyzacji Kopalń SA, **Piotr Wojtacha** wiceprezes Wyższego Urzędu Górniczego, **Piotr Kuczera** prezydent miasta Rybnik, **Arkadiusz Chęciński** prezydent miasta Sosnowiec, **Andrzej Kosiór** kierownik biura zarządzania strategicznego, nadzoru właścicielskiego, funduszy europejskich i rozwoju gospodarczego Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu, **Marcin Połomski** burmistrz miasta Rydułtowy, **Anna Hetman** radna Rady Miasta Jastrzębie-Zdrój, **Roman Foksowicz** radny Rady Miasta Jastrzębie-Zdrój, **Mirosław Szymanek** wójt gminy Mszana, **Jacek Wnuk** inspektor ds. rozwoju i promocji gminy w gminie Mszana, **Marek Mnich** wiceprzewodniczący Forum Związków Zawodowych, przewodniczący KK NSZZ „Solidarność”, **Dariusz Trzcionka** wiceprzewodniczący Forum Związków Zawodowych, przewodniczący Porozumienia Związków Zawodowych KADRA, **Krzysztof Kopczyński** członek Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność”, **Łukasz Niesoporek** członek Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność”, **Michał Hetmański** prezes zarządu Fundacji Instraat, **Arkadiusz Gruchot** wydawca portalu Nowiny.pl.

W posiedzeniu udział wzięła pracownica Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Europejskich i Współpracy Międzynarodowej.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Proszę państwa, otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw sprawiedliwej transformacji. Witam członków Komisji, ale przede wszystkim naszych miłych gości. Są wśród nas – i już mówię, chwileczkę, bo coś nam się tu zmieniło – panowie prezesi: pan Jarosław Wieszołek prezes Spółki Restrukturyzacji Kopalń SA, prezes Specjalnej Strefy Ekonomicznej pan Rafał Żelazny. Panie profesorze, witamy. Pan Andrzej Zabieglński, wiceprezes Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Pan Mirosław Pachucki, dyrektor Wydziału Organizacyjno-Prawnego i Projektów Specjalnych. Jest z nami również pani Joanna Pauly dyrektor Departamentu Funduszy Europejskich i Spraw Zagranicznych z Ministerstwa Przemysłu. Patrząc również na naszego gościa, z którym dzisiaj również mamy przyjemność się spotkać, pana Artura Kluczny, dyrektora Departamentu Rozwoju Inwestycji Ministerstwa Rozwoju i Technologii.

Witamy, panie Arturze. Jak zawsze w takich gorących tematach na Śląsku jest oczywiście wiceprezes Wyższego Urzędu Górniczego pan Piotr Wojtacha. Witamy serdecznie, panie prezesie.

I ci, którzy tam na miejscu wykuwają to co dobre, starają się zagospodarować i naprawić to, co zniszczyły spółki węglowe czy bezpośrednio kopalnie: panowie prezydenci. Witam serdecznie pana Piotra Kuczere, prezydenta miasta Rybnik, przewodniczącego Śląskiego Związku Gmin i Powiatów. Jest z nami również zawsze aktywny pan Arkadiusz Chęciński, prezydent Sosnowca. Witam również pana Marcina Połomskiego, burmistrza miasta Rydułtowy. Jest z nami pan Mirosław Szymanek, wójt gminy Mszana. Miał być z zastępcą, nie widzę, ale dobrze, że pan jest. Oczywiście są z nami również ci, którzy kiedyś walczyli o zagospodarowanie terenów po byłej kopalni Jastrzębie, była pani minister, pani prezydent Anna Hetman, łącznie z panem wiceprezydentem Romanem Foksowiczem. To tyle z samorządowców, co widzę, co mi dopisano.

Jest również strona społeczna, ale przed stroną społeczną chciałem gorąco i serdecznie powitać panią minister Czarnecką. Pani Marzena Czarnecka zawsze nam towarzyszy w tych trudnych, ciężkich tematach górniczych, jakże ważnych dla naszego regionu.

Jest z nami również strona społeczna. Pan Dariusz Trzcionka, wiceprzewodniczący Forum Związków Zawodowych, przewodniczący Porozumienia Związków Zawodowych KADRA. Jest również pan Marek Mních, wiceprzewodniczący Forum Związków Zawodowych, przewodniczący KK NSZZ „Solidarność”. Pan Krzysztof Kopczyński, Krajowy Sekretariat Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność”, pan Łukasz Niesporek, Krajowy Sekretariat Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność”. Jak zawsze towarzyszy nam w tych różnych sprawach transformacji pan Michał Hetmański, prezes zarządu Instraat. Dziękuję.

Chyba wszystkich wymieniłem. Jeśli kogoś zapomniałem, to serdecznie witam. Witam również media, Nowiny.pl – pan Arkadiusz Gruchot jest również z nami. To tyle z naszych powitań. Witam wszystkich serdecznie w Warszawie.

Temat posiedzenia naszej podkomisji to informacja na temat zarządzania i zagospodarowania majątku po zlikwidowanych Kopalniach Węgla Kamiennego. Temat prowadzony przez Spółkę Restrukturyzacji Kopalń. Tu mamy temat, który się powtarza, ja go nie lubię: Bariery prawne w skutecznym zagospodarowaniu terenów pokopalnianych. Rola Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej SA Mówię o tych barierach, bo pewnie część osób siedzących tu na sali pamięta, kiedy w 2021 r. pracowaliśmy nad Funduszem Sprawiedliwej Transformacji, kiedy mówiliśmy o zagospodarowaniu terenów, jako podkomisja organizowaliśmy wyjazdowe posiedzenie 22 i 23 listopada 2021 r. Wtedy funkcjonujący rząd reprezentował jeden z panów wiceministrów. Te bariery położyliśmy na stole. Mówiliśmy o uregulowaniach prawnych, o przyspieszeniu działań prawnych, aby można było zagospodarować te tereny. Dzisiaj jesteśmy w tym samym miejscu co kilka lat temu, w związku z tym spójrzmy na to, w jakim miejscu jesteśmy po roku funkcjonowania nowej koalicji. Oddaję głos pani minister. Czy pani chce na początku coś powiedzieć, czy później, po prezentacji prezesa Spółki Restrukturyzacji Kopalń?

Minister przemysłu Marzena Czarnecka:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, dziękuję bardzo za zaproszenie. Myślę, że jako ministerstwo możemy tylko wysłuchać tego, co tu padnie. Mamy oczywiście, jak państwo doskonale wiecie, w tej chwili jest w konsultacjach społecznych, ustawa o funkcjonowaniu górnictwa. Wspominam o tym dlatego, że to jest etap przyjmowania wszystkich uwag i wniosków. Zatem jeżeli ktokolwiek z państwa nie jest jeszcze w kursie dzieła, to prosimy, żeby przesłać nam uwagi, bo jesteśmy otwarci na wszystkie kwestie. Dodatkowo równolegle do tego w ramach ministerstwa procedowana jest zmiana ustawy do ustawy o Funduszu Transformacji Górnego Śląska. To też jest taki moment, że wszelkie uwagi życzliwie krytyczne są chętnie przez nas przyjmowane. Jeszcze raz byśmy państwa prosili bardzo uprzejmie o składanie stosownych zmian do ustawy, wniosków i uwag. To tyle z naszej strony. Chętnie te bariery prawne, o których pan przewodniczący wspominał, zagospodarujemy, oczywiście w ramach możliwości legislacyjnych i zgodności z prawem europejskim. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję serdecznie pani minister. W tym momencie – co za wycucie czasu – witamy pana ministra Roberta Kropiwnickiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych.

Pan minister po prezentacji czy przed prezentacją chce zabrać głos? Świetnie. Proszę bardzo, panie prezesie.

Prezes zarządu Spółki Restrukturyzacji Kopalń SA Jarosław Wieszolek:

Panie przewodniczący, pani minister, panie ministrze, reprezentuję Spółkę Restrukturyzacji Kopalń, która powstała w 2000 r., czyli 25 lat za nami.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Panie prezesie, może bliżej mikrofon. Będziemy wdzięczni, bo będziemy lepiej słyszeć.

Prezes zarządu SRK SA Jarosław Wieszolek:

OK. 25 lat za nami. Spółka, która powstała z połączenia Bytomskiej Spółki Restrukturyzacji Kopalń, Kompanii Węglowej, KWK Kazimierz Juliusz sp. z o.o. i Katowickiego Holdingu Węglowego. Proszę państwa, poza działalnością restrukturyzacyjną podmiot, który reprezentuję, zajmuje się zabezpieczeniem sąsiednich zakładów górniczych przed zagrożeniem wodnym, gazowym i pożarowym, usuwaniem szkód górniczych i oczywiście rekultywacja szkód pogórniczych. Opisuując potencjał podmiotu, chciałem zwrócić uwagę, że rocznie pompujemy ponad 100 mln m³ wody w ramach zabezpieczenia sąsiednich zakładów górniczych. Zbyliśmy w 2024 r. 50 ha komercyjnie, 50 ha przekazaliśmy jednostkom samorządu terytorialnego w ramach realizacji art. 23 ustawy i łącznie posiadamy 2853 ha, co do których będziemy proponowali sposób zagospodarowania.

Proszę państwa, jeżeli popatrzymy na strukturę, która dotyczy terenów, które posiadamy, to generalnie możemy powiedzieć, że 30% tych terenów, które są w portfelu SRK, to tereny inwestycyjne, czyli blisko 900 ha. W tej chwili w roku 2025 procedujemy w postępowaniach przetargowych połowę tego potencjału, czyli 450 ha, które chcielibyśmy zagospodarować.

Jeżeli popatrzymy na strukturę terenów produkcyjnych, bo ważne są ustalenia planistyczne, to całe zagospodarowanie terenów jest możliwe przede wszystkim w zgodności z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Posiadamy 65% terenów produkcyjnych w stosunku do tych terenów, które przeznaczone są do sprzedaży. A jeżeli chodzi o strukturę w całości, to jedna czwarta tych terenów ma zdolności do ponownego wykorzystania w celach produkcyjnych. Oczywiście, podobnie jak pan przewodniczący, nie lubimy słowa „problemy”, ale czasami pojawiają się przeszkody w zagospodarowaniu tych terenów, wynikające chociażby z uwarunkowań charakterystycznych dla nieruchomości, a więc takich jak niekorzystna lokalizacja, kształty, cechy morfologiczne, zadrzewienie, brak dostępu do dróg publicznych bądź istnienie zlikwidowanych wyrobisk połączonych z powierzchnią gruntu, tak jak na terenach sztolnia Boże Dary.

Innymi przeszkodami, które niekoniecznie ułatwiają nam proces zagospodarowania z wykorzystaniem środków unijnych, to jest współpraca z interesariuszami, długotrwałość procesów administracyjnych i przede wszystkim wysokie koszty rekultywacji. Mamy 270 ha o nieuregulowanym stanie prawnym. Jedna czwarta naszych terenów jest w procesie rekultywacji, więc one oczekują na ponowne zagospodarowanie.

Pewną przeszkodą w zagospodarowaniu tych nieruchomości jest przede wszystkim brak możliwości przeniesienia obowiązku rekultywacji na inne podmioty. To jest ograniczenie prawne. Wszędzie tam, gdzie mamy wydane decyzje rekultywacyjne, te decyzje rekultywacyjne będą ciążyły na SRK, nawet jeżeli sprzedamy tę nieruchomość. Wobec tego przyjęliśmy zasadę przygotowania tych nieruchomości, zakończenia procesu rekultywacji i dopiero później powrotu tych nieruchomości do obrotu.

Propozycje rozwiązań to przede wszystkim aktualizacja decyzji rekultywacyjnych. Patrząc też na takie studium przypadku, pewne ograniczenia w zakresie rekultywacji uniemożliwiły aplikację jednemu z przedsiębiorców o środki pomocowe, ponieważ wszystkie te zmiany wymagały jeszcze zmian w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Te zmiany powodują, że mamy albo rekultywację techniczną, albo biologiczną. One się różnią kosztami. Czyli to są procesy, które muszą trwać. One są współfinansowane środkami z Narodowego Funduszu i te zadania oczywiście realizujemy. To są zadania wieloletnie.

Oczywiście dysponujemy nieruchomościami, które mają skomplikowaną konfigurację. Nie są to tylko i wyłącznie tereny przemysłowe, ale w ramach przejmowania części przedsiębiorstw w naszych zasobach znalazły się zasoby mieszkaniowe, ośrodki zdrowia, ośrodki wczasowe, tereny usługowe, tereny zieleni, grunty pod wodami, ogródki działkowe, tereny

komunikacyjne i kolejowe, co powoduje, że mamy tak naprawdę trzy ścieżki postępowania, jeżeli chodzi o zagospodarowanie: sprzedaż, darowizny i zrzeczenia. W wielu przypadkach korzystamy z instytucji zrzeczenia, jak na przykład w przypadku ogródków działkowych, gdzie w porozumieniu z odpowiednimi starostami wykonujemy te czynności.

Gdzie szukamy możliwości optymalnego wykorzystania zasobu? Proszę państwa, to udana transakcja w 2024 r. na podstawie wspólnego postępowania pomiędzy SRK a JSW Koks terenów po byłej kopalni Makoszowy, gdzie łącznie zbyliśmy 49 ha. Biorąc pod uwagę dobre praktyki tego projektu, jesteśmy na etapie procedowania i wykorzystania efektu synergii w roku 2025 w następujących lokalizacjach: tereny byłej kopalni KWK Pokój, gdzie mamy 65 ha, jeżeli chodzi o SRK. Gmina ma blisko 30 ha. Synergia da nam możliwość zwiększenia atrakcyjności tego terenu. Ruda Śląska – tereny po kopalni Polska-Wirek, 68 po stronie SRK, 60 po stronie gminy. Teren, co do którego chcemy przeprowadzić wspólne postępowanie przetargowe. Zaawansowane są prace zmierzające do podpisania porozumienia z panem prezydentem na wspólny przetarg w tym zakresie.

Kolejna lokalizacja do synergii – Czerwionka-Leszczyny. Teren po KWK Dębieńsko. SRK – 30 ha, JSW Koks – 8,4 ha. Chcemy to wspólnie wystawić do postępowania przetargowego. I temat, który powinien być finalizowany poprzez wspólne porozumienie do końca miesiąca, to porozumienie pomiędzy SRK a Polską Grupą Górniczą. Chodzi o tereny w Gierałtowicach, teren zrekultywowanego zalewiska po kopalni KWK Makoszowy.

Proszę państwa, to przykładowe wizualizacje tych terenów. Jeżeli popatrzymy na tereny KWK Pokój 1, Pokój 2 – to 65 ha, tereny, które są zlokalizowane pomiędzy dwoma dzielnicami miasta, które w strategii zostały opisane jako centrum administracyjne i centrum handlowe. Zgodnie z decyzjami władz samorządowych ten teren ma pozostać pod mieszkaniówką.

Miasto równolegle z nami po podpisaniu listu intencyjnego proceduje swoje dokumenty planistyczne. 25 kwietnia gmina Ruda Śląska przyjęła gminny program rewitalizacji miasta Ruda Śląska, a obszar znalazł się na liście planowanych podstawowych i uzupełniających projektów rewitalizacyjnych, czyli jesteśmy we współdziałaniu z JST w zakresie zagospodarowania tego terenu. W koncepcji Masterplanu oba obszary tworzą łączny teren o powierzchni 120 ha. Mamy jeszcze trzeciego interesariusza. Poza SRK i terenami gminnymi mamy jeszcze pozostałe podmioty. Jeżeli uda się zawrzeć porozumienie w tym zakresie, będziemy próbowali wystawić wspólnie ten teren.

Obszar byłej kopalni KWK Polska-Wirek – 68 ha. Wraz z gminą łącznie wystawimy 144 ha i to są postępowania przetargowe planowane na rok 2025. Obszar byłej KWK Makoszowy to przykład już zrealizowanego przedsięwzięcia, czyli mamy 49 ha. Piekary Śląskie – z jednej strony mamy zrealizowaną niedawno darowiznę, z drugiej strony mamy w przygotowaniu postępowanie przetargowe po podpisaniu porozumienia na wspólny przetarg z Węgłokoksem Kraj. Z naszej strony 4,9 ha, Węgłokoks – 2,4 ha. Wspólne postępowanie przetargowe, miasto przeznacza ten teren pod mieszkaniówkę.

Nieruchomość w Czerwionce-Leszczyny. W trakcie procedowania porozumienie celem przeprowadzenia wspólnego postępowania. W pierwszej kolejności łączymy te tereny, żeby przeprowadzić efekt synergii, połączyć je, uzyskać efekt. No i wspomniana wcześniej lokalizacja dotycząca Gierłatowic, wspólnie z Polską Grupą Górniczą – 48,2 ha. Ustalenia, które są dla tej lokalizacji, dają możliwość zrealizowania inwestycji polegającej na budowie farmy fotowoltaicznej. Polska Grupa Górnicza, która posiada umowę dzierżawy ze SRK, uzyskała decyzję o warunkach zabudowy. Pierwszy kwartał to ogłoszenie postępowania przetargowego.

Proszę państwa, inne obszary aktywności SRK to chociażby teren po byłej kopalni KWK Kazimierz-Juliusz. Mamy tu dwa elementy tego projektu, który wspólnie z miastem Sosnowiec realizujemy. Pierwszy etap to 2,9 ha dla realizacji projektu Kazimierz OdNowa z pozyskanymi środkami pomocowymi na ten cel w wysokości 15 mln euro z Funduszu na Rzecz Sprawiedliwej Transformacji. Staramy się, ażeby te donacje, które są ze strony SRK, korespondowały ze środkami pomocowymi, które są dedykowane dla jednostek samorządu terytorialnego. Jeżeli chodzi o ten obszar, możliwości absorpcji tych środków, to są projekty kluczowe dla miasta Sosnowiec i drugi projekt kluczowy dla miasta Bytom.

Przed nami kolejne współdziałanie z miastem Sosnowiec, gdzie samorząd rozpoczął prace zmierzające do zmian planistycznych w dzielnicy Porąbka, gdzie mamy do zagospodarowania kolejne 36 ha o wartości 11,5 mln z planowanym dofinansowaniem według wniosku 70 mln

przy wkładzie miasta 21 mln. Zatem projekty, które uzyskują wsparcie są dla nas priorytetowe, ponieważ chodzi o to, żebyśmy mogli to dofinansowanie wykorzystać, więc współdziałamy w tym zakresie ze wszystkimi wnioskodawcami, którzy pozyskali środki. Wspomniane wcześniej Piekary to mamy dwa dofinansowania, dwa razy po 4 mln, czyli łącznie 8 mln. Bytom – dofinansowanie na poziomie 20 mln euro, HUB gamingowo-technologiczny – 200 mln euro. Czyli to są wszystko przedsięwzięcia, których synergia daje możliwość pobudzenia aktywności gospodarczej, czyli wypełnienie wprost art. 23 ustawy.

I, proszę państwa, dochodzimy do zmian legislacyjnych zaproponowanych w ustawie o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego. Zmiany, które pojawiły się w projekcie, pokrywają się z wnioskiem SRK w tym zakresie, ponieważ jako spółka wnosiliśmy o rozszerzenie katalogu beneficjentów art. 23, żeby poza gminami górniczymi były inne jednostki samorządu terytorialnego. Mielśmy tu na myśli gminę, która nie jest gminą górniczą, powiat i samorząd województwa. SRK posiada nieruchomości na terenie 71 gmin w 5 województwach. Wobec tego optymalne zagospodarowanie wymaga nowelizacji tego artykułu, w ocenie oczywiście SRK, i rozszerzenia kręgu beneficjentów, ponieważ przykładowo, jako SRK jesteśmy dysponentem lotniska przy szpitalu św. Barbary w Sosnowcu, dla którego organem prowadzącym jest samorząd województwa. Nowela pozwoli nam na przekazanie tego lotniska wprost do samorządu województwa, wobec tego jest to jeden z przykładów, który uzasadnia tę inicjatywę legislacyjną.

Poza jednostkami mówimy również o samorządowych osobach prawnych, a przede wszystkim proponujemy, żeby to była spółka zarządzająca specjalną strefą ekonomiczną albo spółdzielnia mieszkaniowa, czyli tak jak to jest w dotychczasowym przepisie. Chodzi generalnie o to, żeby te nieruchomości były przekazywane na realizację celu publicznego. Mamy tu uszczegółowienie tego celu publicznego. Wskazując wprost, art. 6 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Czyli następuje uszczegółowienie tego przepisu. Pozostaje zapis mówiący o pobudzeniu aktywności gospodarczej, co otwiera nam furtkę we wszystkich sprawach prorozwojowych na terenie gmin. Na ten moment korzystamy z tego instrumentu.

Proszę państwa, pojawia się również w ust. 4 kwestia dotycząca zmiany celu, na jaki ta nieruchomość została przekazana. Pomiedzy wnioskiem a realizacją życie jest dynamiczne. Można nie otrzymać dofinansowania zgodnie z założeniem. Można dostosowywać wykorzystanie i zoptymalizowanie tej nieruchomości na inny cel. Wobec tego projektodawca dopuszcza tu możliwość zmiany tego celu, po to żeby można było optymalnie wykorzystać te nieruchomości.

Bardzo istotna jest kwestia mówiąca o tym, że proponujemy tutaj wprowadzenie spółki zarządzającej specjalną strefą ekonomiczną. To jest rozwiązanie, które z punktu widzenia SRK wydaje się bardzo zasadne, ponieważ dochodzi często do transakcji, gdzie znamy zamiar inwestora, natomiast inwestycja nie jest realizowana. Generalnie z jednej zamrażarki do drugiej zamrażarki przechodzi majątek pogórnicy, nie generując miejsc pracy. Stąd ten pomysł i ta propozycja w tym zakresie. Alternatywą dla optymalnego wykorzystania tych nieruchomości jest powrót do projektu, który był wcześniej realizowany w ramach obszarów aktywności gospodarczej. To się oczywiście nie mieści w regulacji tej ustawy, natomiast myślę, że prezes Katowickiej Strefy uzupełni tu moją wypowiedź w tym zakresie, ponieważ zmierzamy w tych propozycjach do tego, żeby doszło do jak najszybszego zagospodarowania tych nieruchomości, żeby doszło do tworzenia nowych miejsc pracy, przez co SRK będzie mogło również wypełnić jeden z obowiązków zawartych w ustawie o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego. Chodzi generalnie o to, żeby nastąpiło określenie kierunków zagospodarowania terenów objętych obszarem aktywności gospodarczej, weryfikacja projektów potencjalnych inwestorów i przede wszystkim bieżący nadzór postępów w kierunku zagospodarowania i promocja danego obszaru aktywności gospodarczej. Cały czas, mówiąc o podmiocie zarządzającym, myślimy o Katowickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej.

Mówimy o tego typu rozwiązaniu, mając chociażby na względzie duży teren inwestycyjny, który mamy w Jastrzębiu, czyli teren po KWK Jas-Mos-Jastrzębie III, położony na pograniczu gmin Jastrzębie Zdrój i Mszana. Obszar o łącznej powierzchni 88 ha mógłby być w całości lub w części zagospodarowany w ramach inwestycji gospodarczych realizowanych przez Katowicką Specjalną Strefę Ekonomiczną. My jesteśmy jeszcze w procesie likwidacji, zamykamy dwa szyby. Ten proces powinniśmy zakończyć do maja, co powoduje, że istotne jest

już rozstrzygnięcie możliwości zagospodarowania, otwarcie rozmowy na ten temat. Stąd zaproszenie dedykowane w naszym wniosku do Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

Dalej mamy oczywiście brak zapisów zabezpieczających wtórny obrót majątkiem. Mamy regulację, którą stosujemy w zakresie braku możliwości zbycia przez jednostki samorządu terytorialnego przez okres 10 lat. Te porozumienia zawieramy. Co do zasady, jest pełne zrozumienie. Beneficjenci i gminy górnicze rozumieją i generalnie co do zasady osiągamy porozumienie w tym zakresie.

Plany na rok 2025 to jest konsekwencja tych 900 ha, które mamy na możliwą działalność inwestycyjną. Jesteśmy w trakcie procedowania sprzedaży około 450 ha. To jest duży obszar po kopalni Boże Dary – 50 ha. Ulica Kalinowa – kolejne 50 ha, Czerwionka-Leszczyny – 40 ha i Bytom – 27,3 ha. To są sprzedaży komercyjne, natomiast równolegle wpłynęły do spółki wnioski gmin górniczych: Sosnowiec na teren po Kazimierzu-Juliusz – 36 ha, Katowice – Boya Żeleńskiego, uzupełnienie tego terenu po KWK Boże Dary, gdzie mamy 51 ha. Gliwice – ul. Pszczyńska, czyli hałda pszczyńska, dla państwa ze Śląska to teren nowych Gliwic, jeżeli chodzi o nowe zagospodarowanie, i Wałbrzych – tereny, co do których procedujemy dwa tematy – z jednej strony hałda, z drugiej strony budynki mieszkalne, w których mamy hipoteki. Złożyliśmy wniosek o wykreślenie tych hipotek. Czekamy na decyzję sądu wieczystoksięgowego. Z chwilą wykreślenia tych historycznych hipotek, przystąpimy do porozumienia z samorządem miasta Wałbrzych i będziemy mogli procedować.

Decydującym czynnikiem przyspieszającym przekazanie terenów samorządom jest możliwość pozyskania środków na zagospodarowanie nieruchomości. Oczywiście z prezentacji wynika bardzo niewinny zapis, natomiast z rozmów, które prowadzimy z gminami, wyraźnie widzimy, że możliwość pozyskania środków zwiększa inicjatywę po stronie gminy w zakresie przekazania tych nieruchomości. Często i gęsto jest również dyskusja na temat prawa użytkowania wieczystego, ponieważ gmina przejmuje wówczas obowiązki, które dzisiaj pokrywa skarb państwa poprzez spółkę restrukturyzacji kopalń.

Co do zasady nie widzimy problemu w zagospodarowaniu. Inicjatywa w zakresie zmiany art. 23 otwiera nam możliwości jeszcze szerzej. Za przyjęcie tego wniosku dziękujemy pani minister. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję panu prezesowi. Pan minister Robert Kropiwnicki. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Robert Kropiwnicki:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, pani minister, bardzo się cieszę i dziękuję za zajęcie się przez podkomisję tym ważnym tematem, ponieważ SRK jest dla nas bardzo istotnym podmiotem, który zarządza ważnym majątkiem i też wrażliwym społecznie, bo oprócz tych terenów inwestycyjnych, o których mówił pan prezes, to jest również bardzo duża liczba mieszkań, którymi spółka również zarządza. To, co będzie się działo na tych terenach pokopalnianych, w dużej mierze zależy od profesjonalizmu i zaangażowania zarządu i całego zespołu SRK. Za tę współpracę też dziękuję. Uważam, że to się układa bardzo dobrze i jest to w odpowiedzialnych rękach. Prawdą jest, że dzisiaj staramy się robić wszystko, żeby przedłużyć życie terenów pokopalnianych w sposób odpowiedzialny i tak, żeby służyły polskiej gospodarce jak najdłużej, zarówno po stronie samorządowej, jak i w sposób komercyjny. Stąd jest też bardzo dużo tych wniosków, o których mówił pan prezes, skierowanych od samorządów. Jest kierunek sprzedaży, ale też współpracy z innymi spółkami skarbu państwa, które mogą tam tworzyć miejsca pracy i nowe gałęzie przemysłu, tak żeby utrzymać gospodarkę województwa śląskiego w dobrej kondycji. Jak wiemy, to jest bardzo prężny region, dobrze zarządzany, w związku z tym jest to kluczowe, żeby te tereny gospodarcze mogły być utrzymane w jak najlepszej formie. Jednym z bardzo istotnych elementów jest też SRK. Jak wiemy, nowe tereny pokopalniane nie będą już przekazywane do SRK, ale SRK ma ogrom wyzwań w związku z tymi terenami, które są na Śląsku, ale też, co wybrzmiało w końcowej części prezentacji pana prezesa, również na Dolnym Śląsku, ponieważ ciągle jeszcze są tereny po wałbrzyskich kopalniach. Mimo że jest już grubo ponad 20 lat od zamknięcia tych kopalń, właściwie 25 lat, to ciągle to funkcjonuje w domenie publicznej i współpraca z samorządem wałbrzyskim układa się dobrze i myślę, że to będzie szczęśliwy finał, żeby w końcu rola tych terenów została jednoznacznie zamknięta.

Wspieramy bardzo mocno współpracę czy to KSSE, czy z samorządami, i wsparcia, które są akceptowane przez MAP, też są udzielane. Uważamy więc, że zarząd ma dobry pomysł, któremu kibicujemy. Dziękujemy zarządowi i radzie nadzorczej za pracę w tej spółce i za troskę o ten majątek, ale też za dbanie o taką koncepcję, aby te działania służyły właśnie jak najdłużej gospodarce, a nie były tylko elementem wyprzedaży, bo zawsze najprościej jest tanio sprzedać. Niech ktoś to bierze, a potem niech się martwi. Dla nas jest bardzo istotne, żeby właśnie z jednej strony ten majątek pracował dłużej, żeby był w domenie publicznej dobrze zarządzany, ale jest też zabezpieczanie majątku stricte kopalnianego, który również istnieje. Bo SRK jest ciągle ważnym elementem, który zabezpiecza funkcjonowanie wielu terenów poprzez przepompownię, poprzez dbanie o wodę, o stan wód w wielu miejscach, i to też jest bardzo istotny element funkcjonowania. Jesteśmy w dyskusji z panią minister przemysłu, jak tym tematem zarządzać w przyszłości, ponieważ wiemy, że zamknięcie kopalń to jest właściwie początek długofalowego zarządzania tym terenem, tak żeby on odpowiedzialnie mógł być przekształcany. Wiemy, że aby móc funkcjonować, te tereny, które są nad kopalniami, czy ujęcia wody, w dużej mierze zależą od tego, w jakiej kondycji jest teren pokopalniany. To funkcjonuje bardzo dobrze, więc bardzo się też cieszę, że Komisja i pan przewodniczący jest mocno zaangażowany w ten temat i podchodzi z troską do funkcjonowania SRK. Propozycje legislacyjne, które pani minister przemysłu ma dzisiaj na stole czy proponuje, będą również w konsultacjach i będą dyskutowane, jak mogą one pomóc zarówno w dalszym funkcjonowaniu zarówno Spółki, jak i w pozostałych elementach majątku pokopalnianego. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję panu ministrowi. Tak, to prawda, że musimy te tereny przywrócić gospodarce. Muszą tam powstać nowe miejsca pracy. Dziękuję za deklarację pana ministra, że te działania będą wspierane. Ale mamy tych, którzy mają już swoje know-how, mają wielkie doświadczenie, żeby przywracać tam gospodarkę, przywracać przemysł, działalność gospodarczą i Katowicką Specjalną Strefę Ekonomiczną, dlatego posłuchamy, co dzisiaj Katowicka Strefa, w jakiej formule, gdzie nam może pomóc i jakie już działania w zakresie zagospodarowania tych terenów podjęła. Oddaję głos panu prezesowi. Panie prezesie, proszę bardzo.

Prezes zarządu Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Rafał Żelazny:

Dzień dobry państwu. Rafał Żelazny, prezes zarządu KSSE. Bardzo dziękuję za zaproszenie. Panie przewodniczący, pani minister, panie ministrze, panie dyrektorze, panowie posłowie, szanowni państwo, szanowni samorządowcy, szanowna strono społeczna – starałem się wymienić wszystkich gości dzisiejszej podkomisji. Po pierwsze, dziękujemy za zaproszenie na to spotkanie. Zasób ziemi, z czego my akurat bardzo dobrze zdajemy sobie sprawę, jest zasobem rzadkim. Zasób ziemi green fieldowej w bardzo wielu miejscach w naszym województwie i w obszarze oddziaływania KSSE, czyli także w sześciu powiatach województwa opolskiego, jest oczywiście w dużej części wykorzystany. W związku z powyższym pozwólcie państwo na dwa słowa na temat tego, jak funkcjonowaliśmy. Tak naprawdę model funkcjonowania stref ekonomicznych, który kończy się 31 grudnia 2026 r., a więc model polegający głównie na obejmowaniu terenów strefą i udzielaniu zezwoleń. Oczywiście chodzi głównie o zwolnienia z podatku dochodowego PIT bądź CIT. Ten model funkcjonowania stref kończy się z dniem 31 grudnia 2026 r. Jednocześnie w 2018 r. została powołana do życia polska strefa inwestycji, która de facto uczyniła z całej Polski specjalną strefę ekonomiczną. Mówiąc najkrócej, jak potrafię, de facto w każdym miejscu, każdy obszar, można powiedzieć, że teoretycznie może być miejscem inwestycji w ramach stref ekonomicznych. Tych stref mamy w Polsce 14, w tym właśnie Katowicka Strefa. Głównym instrumentem jest tak zwana decyzja o wsparciu.

Jeśli chodzi o to, co dotyczy bezpośrednio nas i naszej współpracy z siedzącym dzisiaj obok mnie przedstawicielem SRK, to oczywiście, biorąc pod uwagę tereny inwestycyjne, miały one różny charakter w rozumieniu łatwości ich zagospodarowania dla potencjalnych inwestorów. Były to bowiem tereny należące do jednostek samorządu terytorialnego, była to własność spółek skarbu państwa, wcześniej Agencji Nieruchomości Rolnych, obecnie Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. I oczywiście mieliśmy także i mamy doświadczenia

we współpracy z zagospodarowaniem terenów przemysłowych, pokopalnianych. Tutaj wymieniono kilka miejsc, o których za chwilę powiem trochę więcej.

Nasze działania jako zarządzającego, czyli jako KSSE, polegały przede wszystkim na tym, aby przygotować nieruchomość do sprzedaży, poczynić odpowiednie inwestycje w infrastrukturę i, jeśli była taka możliwość, przeprowadzić sprzedaż także w imieniu podmiotów, które były właścicielami tych terenów. Znany jest model między innymi naszej współpracy z gminami, które zgodnie z ustawą o gospodarce nieruchomościami mogą z nami przeprowadzać takie przetargi, oczywiście za odpowiednim wynagrodzeniem prowizyjnym. To był ten model, który do tej pory funkcjonował.

Natomiast, tak jak wspominałem na początku wypowiedzi, ten model rozwoju stref, który opierał się na pierwszym etapie, szczególnie jeśli chodzi o grunty green fieldowe, widzimy – i zarządy stref także doskonale zdają sobie z tego sprawę – jest coraz mniej możliwy. Dlatego patrząc na dane, które przedstawiła przed chwilą Spółka Restrukturyzacji Kopalń, zdajemy sobie sprawę z ogromnego potencjału inwestycyjnego terenów przemysłowych, pogórnich, zdegradowanych. Tutaj oczywiście nazw można używać wiele, ale wiemy, o czym rozmawiamy, mówiąc o tych terenach.

Mieliśmy kilka przykładów... Tutaj państwo widziecie między innymi zdjęcia z Bytomia. Może pokażę je jeszcze raz. Chyba udało mi się wyjść z prezentacji, przepraszam bardzo. Jeśli udało by się... O, już jestem, przepraszam. Jednym z elementów współpracy w ramach dotychczasowych naszych działań z SRK było między innymi przygotowanie terenu w mieście Bytom. Włączyliśmy do granic strefy zrewitalizowany teren górniczy w Bytomiu i to są zdjęcia, które państwo możecie obecnie zobaczyć. Oczywiście pojawili się tam już inwestorzy, których nazwy także można zobaczyć na owych mapkach.

Oprócz tych terenów, które są na mapkach, powiem jeszcze, ponieważ w międzyczasie prezentacja ulegała pewnemu uzupełnieniu, mamy teren między innymi w Żorach, tak zwane Żory Pawłowice. Pole Warszowice to jeden z pierwszych terenów pokopalnianych, który we współpracy ze Strefą został zagospodarowany w całości. Dzisiaj jest w całości zagospodarowany przemysłowo i mamy tam same firmy produkcyjne. Oczywiście inne przykłady, już nie bezpośrednio bądź czasem pośrednio z naszym udziałem to Katowice, a więc strefa kultury, to kopalnia Wieczorek, a więc za chwilę HUB gamingowo-technologiczny, o którym wspominał także pan prezes. W Sosnowcu tereny po KWK Sosnowiec, gdzie mamy naszych byłych i obecnych inwestorów. Bytom, także teren, o którym rozmawiamy z SRK. Tam około 7 ha gruntu, który ma być przeznaczony na akcelerator biznesowy KSSENON, czyli budowę centrum kreatywności, innowacyjności i przedsiębiorczości w Bytomiu.

Wspomniana przez pana prezesa Ruda Śląska. Tutaj nasze porozumienie trójstronne. List intencyjny. Gmina zdecydowała o nieco innym modelu współpracy, czyli, krótko mówiąc, jak usłyszeliśmy, gmina wraz z SRK zdecydowały o modelu dwupodmiotowym, czyli udostępniły ten grunt w ramach wzajemnego porozumienia. My tam mieliśmy być zaangażowani w Masterplan przygotowania tego terenu po kopalni w Rudzie Śląskiej. To nasze doświadczenie we współpracy z SRK jest. Oczywiście zdajemy sobie sprawę z pewnych – jak to można ładnie ująć – szczegółów tej współpracy i modelu takiej współpracy. Zaproponowany przez pana prezesa w nowelizacji ustawy pewien katalog zmian oczywiście jest dla nas jak najbardziej interesujący. Gdybyśmy mogli, jako zarządzający strefą, na podkomisji, na której jesteśmy gośćmi, skupić się na pewnych, nazwijmy to, wyzwaniach – nie chcę mówić o problemach, tylko wyzwaniach – to oczywiście, pozwólcie państwo, że wyświetlę. Zdiagnozowanie tego, co potencjalnie może być, w jakiej jakości ten obszar inwestycyjny może być w kontekście naszego zainteresowania, to punkt pierwszy. Oszacowanie oczywiście potencjalnie możliwych działań rewitalizacyjnych. No i coś, co chyba jest najważniejsze, czyli model współpracy pomiędzy SRK a KSSE. Pan prezes wspominał tutaj o trzech możliwych formach przekazywania tych terenów: od sprzedaży, przez dzierżawę, aż po darowiznę. Każdy z tych modeli oczywiście ma swoje plusy i minusy. Podam może jeden z nich. Jako spółka prawa handlowego również musimy sobie zdawać sprawę z tego, że przejęcie gruntu, chociażby w formie dzierżawy użytkowania wieczystego, wiąże się z tym, że ten element obciążenia Spółki w tym momencie spada na nas. I oczywiście nie mówimy „nie”, tylko zastanawiamy się nad modelem współpracy, który byłby optymalny dla obydwu stron i dla możliwości zagospodarowania tego terenu w przyszłości. Oczywiście mamy doświadczenia w ściąganiu inwestorów, o czym

za chwilę, żeby pokazać ten nasz potencjał, którym dysponujemy. Wspominaliśmy o możliwości przekazania nieodpłatnego na tak zwane cele aktywizacji obszaru gospodarczego, o czym wspomniał pan prezes. W niektórych punktach zastanawiamy się jeszcze nad pewnym wyzwaniem związanym z pomocą publiczną.

Podsumowując, jak najbardziej jesteśmy zainteresowani współpracą z SRK. Jak państwo widzieliście w tej krótkiej prezentacji, to się już działo. Nie pokazałem może jeszcze jednego slajdu. Jaworzyński obszar gospodarczy – tam także pojawił się element współpracy z SRK. Teren przygotowany pod inwestycję. Jak pewnie państwo pamiętacie, teren dzisiaj niezagospodarowany. Mówimy o terenie, który miał być przeznaczony na przygotowanie fabryki Izera, ale jest to teren dużo większy niż tylko te 120 ha. Mówimy o projekcie aktywizacji terenu po kopalni węgla kamiennego Makoszowy. Wspominał pan prezes o tym. Dokument był również przez nas opracowywany we współpracy z miastem Zabrze i właśnie SRK. I ostatni dokument, który jest dostępny także w materiałach i który pozwoliłem sobie przesłać państwu do sekretariatu Komisji. Te wszystkie materiały oczywiście są dostępne, czyli propozycja rewitalizacji terenu po kopalni Suszec, przygotowana między innymi przez wiceprezesa siedzącego obok mnie. Zatem w skrócie, jesteśmy jak najbardziej zainteresowani. Mamy wiedzę na temat potencjalnych inwestorów i chcemy to robić. Pytanie, które zawsze należy zadać na końcu, to jest pytanie o model współpracy w kontekście tych wyzwań – jeszcze raz podkreślę – nie problemów, które sformułowałem na jednym z ostatnich slajdów. Oczywiście odpowiem chętnie na wszystkie pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Czy pan wiceprezes Andrzej Zabieglński chce jeszcze zabrać głos? Dopowiedzieć coś?

Wiceprezes KSSE SA Andrzej Zabieglński:

Bardzo chętnie. Dzień dobry państwu. Andrzej Zabieglński, wiceprezes KSSE. Proszę państwa, z takiego bardzo praktycznego punktu, ponieważ zawodowo byłem z górnictwem wcześniej w swojej pracy zawodowej 10 lat powiązany, materia jest mi bardzo bliska. To, co próbujemy dzisiaj przekazać, to z jednej strony oczywiście nowelizacja z poszerzonymi obszarami w art. 25 ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego jest dobra. Natomiast ja będę zawsze podtrzymywał jeden taki bardzo kluczowy element, jak zwykle diabeł tkwi w szczegółach. I to jest ten element współpracy. Dla mnie zagrożenie, które na pewno widzę, to z jednej strony oczywiście taki średni teren po kopalni, po zakładzie głównym, to jest około 90 ha. I to nie o to chodzi, czy to będzie 5 czy 10 w prawo czy w lewo. Z tych pierwszych doświadczeń, po wstrzymanej kopalni Warszowice na styku dwóch gmin Żory i Pawłowice, miałem przyjemność od pierwszych dni pilotować, zagospodarowanie było pomiędzy 15 a 20 lat. Żeby się nie podniecać, że to jest hop-siup i już mamy teren pogórnicy zagospodarowany.

Teren pogórnicy, nawet jak jest zlikwidowany w tym, co ustawodawca nakazuje zrobić SRK, to i tak nadal wymaga jeszcze nakładów inwestycyjnych po to, żeby był przydatny do wtórnej sprzedaży. Na ten teren nigdy nie pozyska się inwestorów od tak zwanej produkcji bardzo czystej, bo oni by musieli bardzo zdecydowanie inne koszty przy budowie swojego zakładu ponieść, choćby filtracja, inne rzeczy. Naprawdę, dziś wymogi na cząstki zanieczyszczeń są niesamowite. To, co my od inwestorów słyszymy, w związku z powyższym już wyspecjalizowały się spółki, które umieją zapewnić tę filtrację. Te tereny zawsze, jak ja to nazywam, będą brudne i one oczywiście mogą przyciągać tego typu klientów i to jest naturalne. Ja bym tu absolutnie nie chciał kaprysić.

Natomiast ten balans do osiągnięcia przy zarządzaniu jest o tyle kluczowy, że jeżeli Katowicka Strefa, zakładając, że nowela art. 23, tak jak jest dzisiaj złożona, mogłaby otrzymać tereny pogórnice, to wtedy oczywiście wiadomo, od podatku od wieczystego użytkowania i myślę, że nad tym hasłem tak samo samorządowcy się mocno pochylają, bo o ile podatek każdy jakoś trawi i mówi OK, to ja mogę państwu powiedzieć, że nadal jest problem, jak zachodnim – szczególnie z drugiej półkuli – inwestorom wytłumaczyć wieczyste użytkowanie? Zawsze każdego chętnie zapraszam na takie spotkanie, bo to jest non stop takie mielenie, czy to jest moje, czy nie moje. Moje, ale coś jeszcze... Zaraz, a co to mówicie, że jeszcze mi to mogą odebrać? Nie do pojęcia jest to wymiarze biznesu światowego, który do nas przychodzi.

Ponieważ były próby i można by się zastanowić nad doświadczeniami – oczywiście to jest inny kaliber – ale likwidacji wieczystego użytkowania dla osób fizycznych, przy mieszkaniach szczególnie. Można by sobie zadać pytanie, czy z tym krokiem można iść dalej, czy grunt za odpowiednimi upustami, ale odpłatnościami również – bo tak to jest – ale zniknęłoby pojęcie wieczystego użytkowania. Myślę, że to by nam pozwoliło... Nie mówię, że to ma iść w tej ustawie, żeby była jasność, bo mam wysoka świadomość, że tylko małymi krokami możemy pewne rzeczy osiągnąć.

Element taki, przejście całości od razu przez KSSE musi budzić pewne przynajmniej przemyślenia. Bo tak jak powiedziałem, dostajesz schedę, która nie do końca na dzień dobry jest popularna i wiesz, że 15–20 lat musisz to robić. Natomiast ja jestem zwolennikiem, że musimy się pochylać nad brown fieldami, bo to co tu prezes wspomniał, green fieldy nam się kończą. Jak rozmawiamy z samorządami, to zdecydowanie już nie ma dużych obszarów. To jest jedna z kieszeni do pozyskiwania większego areału, jeśli klient ma być.

Elementem wtórnym, z mojego doświadczenia, naprawdę słuszną drogą jest poszukiwanie jak nie właściciela, to na pewno jednego operatora takiego gruntu. To co też już lata temu było ćwiczone, bo już w początkowych latach SRK, Strefa robiła przetargi, a przedstawiciel uczestniczył w postępowaniach. Dlaczego? Bo była nad tym kontrola. Nie ma nic gorszego, niż jeżeli gdzieś się losowo pewne nieruchomości sprzedadzą i one mogą nawet cały projektowany układ drogowy docelowo niekorzystnie rozwalić. A przecież na tym układzie, szczególnie jeśli myślimy o mikro, małych i średnich, a takich teraz mamy dużo, to na tych terenach trzeba widzieć też odpowiednie podziały, układy drogowe wewnętrzne. Nie do końca się daje tę infrastrukturę pokopalnianą wykorzystać. Ja naprawdę mam wysoką świadomość, że to jest bardzo trudne do wykorzystania.

W związku z powyższym to powoduje, że kiedy z drugiej strony samo SRK chciałoby wchodzić w partnerstwa, to niestety kulą u nogi jest pomoc publiczna, a tak naprawdę wielkość tych nakładów, które na jednostkowy metr kwadratowy można sobie w niebotycznej kwocie wyobrazić. Stąd pewnie bardzo długi proces, ale należałoby go też w jakimś drobnym stopniu przewidzieć, na ile należy forsować prawne rozwiązania, które rozgraniczają koszty poniesione na likwidację podziemia i tego, co jest na ziemi. Inaczej ten koszt nigdy się z żadnych działań nie zwróci. W związku z powyższym ta pomoc publiczna będzie zawsze bardzo dużym ciężarem i operatywność tego gruntu jest dużo trudniejsza.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję bardzo panu prezesowi. Otwieram dyskusję. Wśród gości zgłosił się pan burmistrz. Proszę bardzo. Proszę się przedstawić.

Burmistrz miasta Rydułtowy Marcin Połomski:

Marcin Połomski, burmistrz miasta Rydułtowy. Szanowni państwo, bardzo dziękuję za zaproszenie i za możliwość udziału w tej podkomisji, bo to jest dla nas, małych gmin górniczych, bardzo ważne. Mówimy o Śląsku, o terenach pokopalnianych. Cały czas mam wrażenie, że widzimy centrum Śląska i potężne areale z wyłącznych terenów przemysłowych, gdzie jest dobra komunikacja, jest dobry dojazd i tereny są w dalekiej odległości od zabudowy mieszkaniowej. Rydułtowy, subregion zachodni i małe gminy, które reprezentuję, to bardzo wysoka urbanizacja i brak dużych przestrzeni. Więc my borykamy się z dużymi wyzwaniami, żeby te tereny zagospodarować.

Natomiast muszę powiedzieć, że bardzo dobrze nam się współpracuje z SRK. Długie lata przetargi spowodowały, że teraz ten dialog jest dobry i dzisiaj już posiadamy tereny. Natomiast problem, który jest dla nas ogromny, to komunikacja. Wiem, że ta Komisja i transformacja nie zajmuje się drogami regionalnymi i komunikacją. Natomiast jeżeli my tu od państwa nie będziemy mieli wsparcia, to te tereny, o których pan minister powiedział, że powinny dalej funkcjonować jako tereny poprzemysłowe, nijak będą funkcjonować, jak nie będziemy mieć dobrej komunikacji.

Subregion zachodni na zachód od Rybnika praktycznie jest wyłączony komunikacyjnie. I te tereny poprzemysłowe, mimo że je dobrze zagospodarujemy, nie będą zachętą dla inwestorów, z tego względu, że będzie się ciężko tam dostać. Duża urbanizacja powoduje, że naprawdę komunikacja samochodowa jest dużym ciężarem i bez wsparcia... Inwestorem dróg regionalnych jest na pewno województwo śląskie, samorząd województwa śląskiego. Bez

wsparcia nie możemy mówić o dobrej transformacji tych naszych terenów pokopalnianych. To jest pierwszy temat.

Drugi temat to zapożarowanie hałd. Wiele zapożarowanych hałd dało się zrehabilitować, natomiast to były hałdy, które były w dalekiej odległości od zabudowy mieszkaniowej. Przeszliśmy to w Rydułtowach i naprawdę zapożarowanie hałdy spowodowało dość duży protest społeczny. Dzisiaj dzięki dobrej współpracy pani minister i byłego prezesa Polskiej Grupy Górniczej udało nam się troszeczkę problem z mieszkańcami zażegnać. Mamy wyznaczony nowy cel, jak to zapożarowanie likwidować. Natomiast to nie tylko Rydułtowy – to Radlin i hałda Wrzosy, która jest teraz gaszona przez SRK. Problem tych zapożarowanych hałd, które są w bliskiej odległości zabudowy mieszkaniowej, jest ogromnym problemem i to jest tykająca bomba. Bo profilaktyczne zabezpieczanie, zaklejanie, przygotowywanie sarkofagów, to jest tylko na parę lat. Fachowcy mówią, że hałdę trzeba wywieźć, ale nie da się jej rozebrać i wywieźć przy bliskiej odległości budynków mieszkalnych z tego względu, że każdy liczy pieniądze, a to kosztuje niesamowite pieniądze, żeby taką hałdę rozebrać, żeby to nie było uciążliwe czy żeby ta uciążliwość była bardzo niska. Więc tutaj naprawdę przy dobrej transformacji musimy temat zapożarowanych hałd przy czynnych kopalniach wziąć pod uwagę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję bardzo. Pan prezydent Rybnika, przewodniczący Śląskiego Związku Gmin i Powiatów. Proszę bardzo.

Prezydent miasta Rybnik Piotr Kuczera:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, państwo ministrowie, z jednej strony chciałem podziękować za te prezentacje, bo rzeczywiście czujemy, że jest nowa jakość na linii współpracy samorządu z SRK. Z KSSE zawsze była dobra, trzeba przyznać. Chciałem trochę może ku przyszłości, bo czego tak naprawdę brakuje w samorządzie? Mianowicie nie chcielibyśmy działać bardzo doraźnie, chcielibyśmy też mieć jasny harmonogram pewnych działań. Jeżeli wyobrażę sobie, że jest ten mechanizm współpracy SRK z Polską Grupą Górniczą, z KSSE, to tym elementem, który musi tu być dodany, jest samorząd. Musi w oparciu o pewne harmonogramy przygotowywać te rzeczne plany zagospodarowania, pozyskiwać środki europejskie też w harmonogramach, w których już dzisiaj pracujemy. Samorząd województwa śląskiego przygotowuje kolejną perspektywę tak naprawdę. Pani dyrektor Małgorzata Staś, mam nadzieję, że się nie obrazi, że ją tak wymieniam z imienia i nazwiska, pyta samorząd dzisiaj o kolejną perspektywę. Teraz, jeżeli to ma zadziałać w kolejnych latach, to trzeba nam wypracować mechanizm pewnej koordynacji działań. Przykład Rybnika. Dzisiaj, proszę wybaczyć, ale jedynym pewnym dokumentem, który też nie jest pewny, ale jak zapytać świat górniczy, to bardzo mocno strona społeczna mówi o umowie społecznej. W Rybniku data 2049 zamknięcia rybnickich kopalń jest więcej niż święta. Ja się cieszę, bo mamy przynajmniej jedną datę, która wybrzmiała. To nie jest, że jeszcze 200, 300 lat tego górnictwa, tylko jest jakaś data. Wiemy, jaka jest perspektywa pozyskiwania środków europejskich i wiemy, co trzeba zrobić, żeby przygotować miejscowe plany zagospodarowania. Czasem jest to dobrych kilka lat. Jeżeli udałoby się stworzyć jasny harmonogram, jeżeli udałoby się to rzucić na siatkę naszych pracowni urbanistycznych, jeżeli udałoby się poszczególne wydziały rozwoju i urząd marszałkowski zaprząć w ten harmonogram, to moglibyśmy spokojnie – o tym mówił pan wiceprezes Zabiegliński – latami, bo to nie będzie jedna kadencja samorządu, będzie ich przynajmniej kilka, stopniowo uwalniać te tereny.

Przykład Rybnika jest następujący, że mając po dawnej kopalni Ignacy 14 ha hałdy, która została wykorzystana pod drogę regionalną, o której mówił pan burmistrz, ona będzie kluczowa na przykład dla Rydułtowych, jeżeli rzeczywiście będą chciały uruchamiać gospodarczo swoje tereny. Ten aspekt komunikacyjny też jest bardzo ważny. Chcę wyrazić poparcie pana burmistrza, ale chcę też powiedzieć, że z punktu widzenia tych naszych 14 ha skończyło się na tym, że padły dwa proste pytania od rybnickiego przedsiębiorcy, który miał 200 mln, by budować tam nowy zakład. Pierwsze pytanie było o szkody górnicze, a drugie pytanie było o to, czy jest jakiś plan na złożu, które jest kilkaset metrów dalej. Ono jest własnością skarbu państwa, jak wiemy. I czy kiedykolwiek będzie wykorzystywane. Nie uzyskał tych informacji i zrezygnował z tego biznesu. Dzięki Bogu, miał jeszcze jakieś tereny na terenie gminy,

ale większość wyniósł poza tereny, myślę, że nawet Śląska. Rozmawiałem z burmistrzem Mińska Mazowieckiego, o ile dobrze pamiętam. On mi mówił, że ma 140 ha green fieldów. Tak naprawdę one dzisiaj są polami. Ma roczne umowy z rolnikami, gdzie może dość tanio wybudować układ komunikacyjny. U nas na Śląsku – i Pszczyna jest tego fajnym przykładem – mniej więcej o 40% ta droga szybkiego ruchu w Rybniku była droższa z powodu podbudów, które zabezpieczały ją na przebiegu szkód górniczych. To są elementy, z którymi dzisiaj jako samorządy musimy się zmierzyć, a będziemy się mierzyć w perspektywie kolejnych dekad. Bo ten problem nie zniknie. Dzisiaj każdy inwestor, który przychodzi do Rybnika, zadaje proste pytania: szkody górnicze i bezrobocie. To są dwa elementy, które będą kluczowe. Zatem mój apel jest taki, żeby przygotować długofalowy plan. Kluczowy jest operator. Dobrze, żeby to była jedna jednostka. I też jednak należy dbać o układ komunikacyjny, który to wszystko nam skomunikuje. Dziękuję za zaproszenie i za, myślę, bardzo ważne spotkanie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

To tak, pan prezydent apeluje o szlaki komunikacyjne z panem burmistrzem, ale takie miasto Jastrzębie-Zdrój ma obok autostradę, ma obwodnicę miasta, przylegający teren likwidowanej kopalni kiedyś Jastrzębie, dzisiaj Jas-Mos III. I właściwie teren, który pozostaje w tej chwili w rękach SRK, która już kończy działalność burzeniową tego co na dole i tego co górze. Pytanie podstawowe: co dalej? To jest taka fajna jednostka. Dziękujemy panu ministrowi za obecność i aktywność. To jest taka fajna jednostka. Pan prezes Zabiegliński mówił o 90 ha. Brać, inwestować, wytaczać szlaki i ciągi komunikacyjne i zasiedlać przedsiębiorcami. Tak w środku, właściwie obok miasta, teren położony w granicach miasta Jastrzębia. Mamy tu dzisiaj byłą panią prezydent, mamy wójta gminy Mszana, który też partycypuje obszaro w tych terenach.

Tak jak mówiłem, w 2021 r. robiliśmy wyjazdowe posiedzenie Komisji. Od tego czasu praktycznie prawie nic się nie zmieniło, jeśli chodzi o prawo. Dzisiaj pani minister przemysłu Marzena Czarnecka podnosi temat, przygotowuje ustawę i zapisy, które będą mogły otworzyć jakąś część tych działań. Ale dalej nie jesteśmy w sytuacji takiej, kiedy jednoznacznie KSSE będzie mogła dostać ten teren. Szukamy takiego pośredniego rozwiązania. Jak nie dostajemy, to może weźmy to gospodarczo, to może bądźmy operatorem tego terenu, starajmy się to zasilić. I tu chcę usłyszeć głos, pani minister Czarnecka już mówiła o tym, że wszystkie ręce na pokład, pan minister Kropiwnicki też o tym mówił. Ale przedstawiciel Ministerstwa Rozwoju i Technologii pan Artur Kluczny... Panie dyrektorze, do pana kieruję to pytanie, bo pan administruje część, która ma już potencjał, ma doświadczenie w wielu inwestycjach, które przeprowadzała. Oni potrzebują wsparcia. Potrzebują zapisów ustawy, która ewentualnie otworzy im drogę, a to jest, wydaje mi się, po stronie tego ministerstwa, oprócz tego, co pani minister Czarnecka przygotowuje. Potrzebne nam jest spięcie tego, bo musimy też spojrzeć na inną sytuację. Mówimy też o gminach o świetnym potencjale gospodarczym. Mówimy dzisiaj o Sosnowcu. Wspaniale udaje się współpraca, odpowiedni prezydent, z inicjatywą. Mówimy o Rybniku. Podobne podmioty, które sprawnie sobie radzą w tym terenie, to są samorządowcy z krwi i kości, ludzie, którzy znają problem i nie mówią, tylko robią. Ale do tego potrzebne są narzędzia.

A mówię o tym, że mówimy o wielkich gminach, z dużymi środkami finansowymi. Ale w tych gminach, w tej całej masie gmin na Śląsku są również gminy, które tracą znaczenie społeczno-gospodarcze. To te gminy są monokulturą, która gdzieś tam panowała. One są wypisane na liście dokumentów państwowych i samorządowych i te gminy nie mają miliardowych budżetów. One mają kilkadziesiąt milionów złotych i nie potrafią same tego udźwignąć. Otrzymują teren, to fajnie. Jak taka gmina by otrzymała 90 ha, to, panie Boże, otrzyma i co dalej? Traci podatek, bo za te 90 ha ktoś płaci podatek. Prezes SRK, który dostaje środki z budżetu państwa, przelewa je tam. Ale nie o to chodzi. Nie o to chodzi, żeby prezes płacił, żeby Skarb Państwa przelewał, nie o to chodzi, żeby gmina traciła, tylko żeby pojawiły się te podmioty.

Nie ukrywam, w 2021 r. przywiozłem wiceministra, odpowiedzialnych dyrektorów departamentów. Wszyscy się pojawili pod wielkim wezwaniem. Świetnie. Stawili się samorządowcy. Mówiliśmy o problemach ustawowych zapisów, które pozwolą to realizować. Wtedy dodatkowo mówiliśmy o Funduszu Sprawiedliwej Transformacji,

który się rodził, który gdzieś tam się pojawiał na horyzoncie. A dzisiaj mówimy o sprawiedliwej transformacji, bo w takim duchu musimy na to popatrzeć. Są wielcy, którzy dadzą radę. Stwórzmy im warunki, stwórzmy im narzędzia i środki, żeby skorzystali, i stwórzmy środki dla tych małych. To my musimy budować zaufanie dla sprawiedliwej transformacji, dla ludzi, którzy stracili miejsce pracy, bo zlikwidowano kopalnię z różnych względów oczywiście, bo tam gdzie był węgiel, też PiS likwidował. Było tego dość dużo. Ale kolejne stoją w następnej perspektywie czasowej, wcale nie tak dalekiej. Pokażmy naszym mieszkańcom, że potrafimy tam zbudować nowe miejsca pracy. I to będzie zaufanie do tego całego projektu transformacji, który kosztuje setki miliardów złotych, biliony już, które musimy postawić na stole w krótszej czy dłuższej perspektywie czasu, jeśli mówimy o pełnej transformacji.

Pani minister, proszę bardzo.

Minister przemysłu Marzena Czarnecka:

Ja też, śladem ministra Kropiwnickiego, za chwilę będę musiała wyjść. Krótko mówiąc, panie przewodniczący, w ramach Funduszu Transformacji Górnego Śląska w połączeniu z GIG-iem jest taki program. Możecie państwo wejść na stronę internetową i tam są zidentyfikowane – to bardziej pani dyrektor Pauly opowie o tym – grunty i te grunty dodatkowo są zidentyfikowane w ten sposób, że można się dowiedzieć, czy one mają przyłącza, czy mają siatkę komunikacyjną itd. W naszej ocenie jako ministerstwa konieczna jest szeroko pojęta akcja przyciągania przedsiębiorców i proponowania im tego, bo nie każdy wie, że ta strona internetowa istnieje i że może się zalinkować. Ponieważ jest w tej chwili tworzona strategia Funduszu Transformacji Górnego Śląska, to pewnych rzeczy jeszcze nie możemy zrealizować, ale plan mamy taki, żeby to – w cudzysłowie – zareklamować, żeby każdy przedsiębiorca, który chce zainwestować jakiejkolwiek środki na Śląski, miał taką świadomość. Proszę nam wierzyć, że w naszym interesie jest to, żeby osoby, które odchodzą z górnictwa w takiej czy innej formule, miały nowe miejsca pracy. Tym nowym miejscem pracy jak najbardziej może być właśnie nowy zakład.

Prowadzimy rozmowy z różnymi przedsiębiorcami, którzy są zainteresowani inwestycją, głównie prywatnymi inwestycjami na tych nieruchomościach. Tym bardziej nie mamy takiego doświadczenia jak KSSE, bo to jest wieloletnia tradycja w tej materii, ale chętnie wspomóżemy w każdej części tego, bo to wszystkim pomoże. Nie ma elementów, które są trudne, tylko musimy w miarę możliwości zastanowić się – i tu też czekamy jako ministerstwo, być może, na taki pomysł – jak to zareklamować, mówiąc wprost. Jak te grunty mogą się stać podstawą do inwestycji dokonywanych przez przedsiębiorców w różnej formule? Bo, jak państwo wiecie, środki są, bo Fundusz Sprawiedliwej Transformacji to jest również Fundusz na wszelakiego rodzaju wsparcie inwestorów, którzy by byli zainteresowani stworzeniem nowych miejsc pracy. To jest podstawa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Ja bym do tego dodał jeszcze Fundusz Górnośląski, Towarzystwo Finansowe Silesia, dodałbym jeszcze...Agencję Rozwoju Przemysłu. Tych instytucji, na których możemy się oprzeć, pani minister, mamy bardzo dużo.

Minister przemysłu Marzena Czarnecka:

Panie przewodniczący, pieniędzy w mojej ocenie jest dość, tylko jest pytanie, kto chce w to zainwestować. I żeby te inwestycje były sensowne. Nawiązuję trochę do różnych przyłączeń energetycznych, dlatego że są takie przyłącza, które któryś z dziennikarzy nazwał fake'owymi, czyli uzyskam wszystkie zgody, a na koniec dnia nie dokonam przyłącza, bo zabrakło mi środków finansowych. Więc jeżeli jest inwestor i ten inwestor jest zainteresowany, to my dołożymy wszelkich starań. Ta ustawa o funkcjonowaniu górnictwa też ma pozwalać na to, żeby upraszczać pewne alokacje osób, które szukałyby pracy w nowych miejscach poza przemysłem w górnictwie węgla kamiennego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Pani minister ma rację, że rzeczywiście tereny są różne. Mówił o tym prezes. Są rozproszone lub mniej rozproszone, ale jeśli jest teren kopalni, który jest cały, to przecież tam była potrzebna moc, tam przyłącza są naturalne. One są gotowe. Tam jest rezerwa mocy, która pojawiła się po likwidacji danej kopalni. Właściwie cała infrastruktura jest i tylko od nas

zależy, w jakim tempie i w jakiej sprawności będziemy to wykorzystywać. Ale przywołałem też do głosu pana dyrektora. Panie Arturze, bardzo proszę. Ministerstwo Rozwoju, pan dyrektor Kluczny.

Zastępca dyrektora Departamentu Rozwoju Inwestycji Ministerstwa Rozwoju i Technologii Artur Kluczny:

Dzień dobry. Dziękuję za zaproszenie, panie przewodniczący. Może zacznę od tego, że dostrzegamy potrzeby działania w tym obszarze. Zdajemy sobie sprawę, że przyciągnięcie inwestorów i zwiększenie aktywności gospodarczej w regionie to jest szansa na rozwój. Chcemy zwrócić uwagę, że Polska Strefa Inwestycji oferuje instrumenty, które pomogą przyspieszyć transformację regionu. Odbywa się to na zasadach jak najbardziej komercyjnych, poprzez zwiększenie aktywności gospodarczej. Chcę zwrócić uwagę, że KSSE jest podmiotem szczególnie doświadczonym w zakresie zwiększania gotowości gospodarczej i przyciągania inwestycji w regionie oraz w aktywizacji terenów, które ma do dyspozycji. KSSE, jako podmiot nadzorowany przez nasze ministerstwo, ma odpowiednie zasoby, w tym także zasoby terenów inwestycyjnych, łącznie z perspektywą ich zwiększenia chociażby przez wykorzystanie prawa pierwokupu gruntów od KOWR. Może także uczestniczyć jako pośrednik dzięki swojemu doświadczeniu w obrocie nieruchomościami i w związku z możliwością współpracy z SRK i z jednostkami samorządu terytorialnego jest to szczególnie duży atut przy sporządzaniu oferty terenów inwestycyjnych dla zainteresowanych podmiotów: małych i średnich przedsiębiorstw, ale przede wszystkim także dla dużych inwestorów, którzy są zainteresowani dużymi terenami inwestycyjnymi.

KSSE ma doświadczenie. Przeprowadziło już szereg projektów. Ma też szczególną pozycję wśród tej populacji zarządzających specjalnymi strefami ekonomicznymi. W ubiegłym roku spółka wyróżniła się przyciągając najwięcej kapitału, wydając najwięcej decyzji o wsparciu i tworząc, może nie tyle tworząc, co przyczyniając się do tworzenia nowych miejsc pracy w porównaniu z innymi strefami. W związku z tym uważamy, że propozycja Ministerstwa Przemysłu, żeby spółki zarządzające specjalnymi strefami ekonomicznymi były beneficjentami w dysponowaniu nieruchomościami przez SRK, idzie w bardzo dobrym kierunku. Sądzimy, że koordynowanie procesu przygotowania gruntów inwestycyjnych, wystawiania ich na sprzedaż, zagospodarowywania jest warunkiem koniecznym do tego, żeby w przyszłości aktywizacja tych terenów była najbardziej efektywna. W związku z tym jesteśmy otwarci na ewentualne dalsze prace służące temu, by strefy ekonomiczne, w tym w szczególności KSSE, dostały dodatkowe kompetencje, które pozwolą im wziąć aktywny udział w aktywizacji terenów pogórnich i poprzemysłowych na Górnym Śląsku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Panie dyrektorze, na to ostatnie pana zdanie czekałem przez te kilka minut, a może przez połowę dzisiejszego spotkania. Ja panu deklaruje, że ta Komisja będzie tego pilnowała. Czy rzeczywiście tak będzie? Nie ukrywam, że rozmawiałem z panem ministrem Krzysztofem Paszczykiem i jego wola też taka była. Czekam na ministra, który otrzyma kompetencje do kierowania tą częścią ministerstwa i mamy nadzieję, że ta praca pójdzie.

Proszę państwa, do głosu wcześniej zgłaszał się wiceprezes Wyższego Urzędu Górniczego, pan Piotr Wojtacha. Bardzo proszę o zabranie głosu.

Wiceprezes Wyższego Urzędu Górniczego Piotr Wojtacha:

Dziękuję bardzo. Pani minister, panie przewodniczący, szanowni państwo, korzystając z okazji, że tutaj jest dosyć duża grupa samorządowców i w państwa wcześniejszych wypowiedziach padały hasła pod tytułem „szkody górnicze”, to ja chciałem państwu powiedzieć o czymś takim, że przy Wyższym Urzędzie Górniczym działa Archiwum Dokumentacji Mierniczo-Geologicznej. Co to jest to archiwum? Do tego archiwum przyjmujemy całą dokumentację związaną z byłymi, zlikwidowanymi zakładami górniczymi. Dysponujemy informacjami o tym, kiedy, na jakiej głębokości i w jakim zakresie, czy tereny pogórnice są już uspokojone. Taką pełną wiedzę dysponujemy. W przypadku, kiedy pojawiają się inwestorzy, to nie ma żadnego problemu, by z tego archiwum skorzystać i uzyskać pełną informację, co nam może grozić – czy teren jest już górniczo uspokojony, czy możemy się spodziewać jakichś niespodzianek pod tytułem zalewiska czy ewentualnie deformacje nieciągłe, które potem mogą mieć wpływ na zakres inwestycji. W tej chwili mamy w naszym archiwum zdigitalizowanych ponad 600 takich

dokumentacji mierniczo-geologicznych. Archiwizujemy wszystkie zakłady górnicze, nie tylko podziemne, również odkrywkowe, otworowe. Ale państwa interesuje szczególnie to co na Górnym Śląsku, zakłady górnicze podziemne. Taką wiedzą dysponujemy.

Czym jeszcze dysponujemy? Otóż, w ostatnich latach przeprowadziliśmy w Wyższym Urzędzie Górniczym taką inwentaryzację, duże zadanie, które mieliśmy w ramach współpracy z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska. Dysponujemy również, mogę powiedzieć, w 90 kilku procentach informacjami o wszystkich połączeniach powierzchni z tak zwanymi płytkimi zrobami pogórnictwa. To jest bardzo ważna informacja, bo mamy w tym zakresie pełną wiedzę, jeśli chodzi o te wyrobiska. Nie chcę już mówić o skali, bo zakres terenów, gdzie była płytka eksploatacja, jest dość duży. Liczymy już ponad 6000 takich zinwentaryzowanych miejsc, które mamy na Górnym Śląsku i w Zagłębiu, i również na Dolnym Śląsku. Obejmujemy również wszelkie rodzaje górnictwa porudnego, więc mamy pełne spektrum. Jeśli chodzi o informację, oczywiście udzielamy jej bezpłatnie i dość szybko, bo mamy grupę kompetentnych ludzi. Jeżeli więc ktoś chce już na etapie przetargowym, wcześniejszym, dowiedzieć się, jaka jest wartość gruntu pod względem górniczym, czy będą tam szkody, czy nie będą, jeżeli były, to w jakim zakresie, to zachęcam państwa do korzystania z tego archiwum. Mogę państwu tylko tyle powiedzieć, że w ubiegłym roku 2024 udzieliliśmy takich informacji ponad 1900. Zachęcamy więc do tego, żebyście państwo wcześniej korzystali z naszych usług, z naszej wiedzy. Wydaje mi się, że to będzie również kolejny plus do tego, aby można było tereny pogórnictwa zagospodarować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, panie prezesie. Zrobiła się mała kolejka. Jeśli państwo pozwolicie, to przeczytam. Po kolei: pan Andrzej Kosiór, Urząd Miejski w Wałbrzychu, kierownik biura zarządzania strategicznego, nadzoru właścicielskiego, funduszy europejskich i rozwoju gospodarczego, pan prezydent Sosnowca Arkadiusz Chęciński, pan Mirosław Szymanek, wójt gminy Mszana i pani Anna Hetman, dzisiaj radna. Proszę bardzo.

Kierownik biura zarządzania strategicznego, nadzoru właścicielskiego, funduszy europejskich i rozwoju gospodarczego Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu Andrzej Kosiór:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, oczywiście zacznę od tego, że aktualnie ta współpraca miasta Wałbrzycha, i nie tylko Wałbrzycha, bo i pozostałych miast górniczych w subregionie wałbrzyjskim z SRK układa się bardzo dobrze, za co dziękuję w imieniu pana prezydenta. Ale są pewne problemy z przeszłości. Nie chcę ich tu wszystkich wymieniać, chociaż być może trzeba by wspomnieć, że jednym z nich jest na przykład to, że w mieście Nowa Ruda od ćwierć wieku nadal płonie jedna z hałd powęglowych. Ale nie o tym chcę mówić. Otóż, miesiąc temu na Krajowej Radzie do Spraw Sprawiedliwej Transformacji strona rządowa, wydało mi się, że przychylnie się ustosunkowała do pewnego postulatu, który wybrzmiał w dyskusji samorządowców nie tylko z gmin górniczych Dolnego Śląska, ale także Górnego Śląska podczas prezentacji prezesa SRK. Otóż, chodziłoby o możliwość wpisania do tej noweli o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego przepisu, który umożliwiłby powrót do decyzji rekultywacyjnych hałd pogórnictwa sprzed 20–30 lat, które formalnie są zakończone, najczęściej w kierunku leśnym. Okazuje się, że dzisiaj idealnie by się nadawały, zwłaszcza stoki południowe, do zainstalowania tam farm fotowoltaicznych, oczywiście po odpowiednim sprofilowaniu części południowej. Ale te decyzje są już skonsumowane, zamknięte. Środki skonsumowane na ich rekultywację. Jest prośba, żeby przy okazji tej nowelizacji, być może, ten problem rozwiązać, umożliwić powrót do tych decyzji. Zmiana kierunku zagospodarowania z leśnego na ogólnogospodarczy, w tym na transformację energetyczną, zieloną, byłaby bardzo przydatna i jest wręcz wyczekiwane, nie tylko przez samorządy, ale też wielu inwestorów, którzy widzą południowe stoki hałd jako idealne miejsca do zainstalowania tego typu farm produkujących zieloną odnawialną energię. Byłoby pytanie, czy ten postulat już jakoś został zapisany w tym projekcie nowelizacji, czy może trzeba by było, wykorzystując ostatnią chwilę, o której mówiła pani minister, sformułować jakoś tę rzecz i zapisać w nowelizacji.

Druga kwestia. Oczywiście zazdroszczę i jestem pełen podziwu dla działań KSSE, ale w Wałbrzychu sytuacja jest zgoła inna. Pomijając to, że oprócz kompetencji liczą się personalia, czyli jeśli zarząd spółki zarządzający KSSE nie chce się podjąć niełatwego wyzwania, jakim jest zagospodarowanie terenów typu brown field, to nie wiem, jak ich zmusić. Nie ma już pana

ministra aktywów państwowych, ale przynajmniej na Dolnym Śląsku Wałbrzyska Specjalna Strefa Ekonomiczna już tylko z nazwy jest wałbrzyską, bo od ośmiu lat kolejne zarządy tej strefy zamiast wyjść naprzeciw naszym postulatom, żeby zagospodarować tereny pogórnice, poprzemysłowe, woła inwestycje typu green field. A jeszcze właśnie nieszczęśliwie się złożyło, że każda ze stref ma przypisany obszar naszego kraju. Cała Polska jest podzielona na te obszary zasięgu gospodarczego kolejnych stref. Wałbrzyska Specjalna Strefa dostała do zarządzania południową Wielkopolskę, zachodnią Opolszczyznę i subregion wrocławski. Od kilku lat widzimy po decyzjach, że inwestycje są typu green field właśnie w subregionie wrocławskim, w Wielkopolsce, w Opolszczyźnie. W samym Wałbrzychu zaś nie ma, bo mamy głównie tereny typu brown field, a zarząd nie przejawia zainteresowania tym wyzwaniem, które nie jest łatwe, ale które wypadaloby podjąć, zwłaszcza że mamy jeszcze w perspektywie do wykorzystania znaczące środki Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. Nie ma już państwa ministrów przemysłu czy aktywów państwowych, ale pozwolę sobie jeszcze podnieść taką kwestię: pan prezydent Szelemej jest znany z tego, że jak coś zaczyna, to chce to zrobić do końca i tę transformację gospodarczo-energetyczną traktuje bardzo poważnie. Jednym z elementów takiego odważnego podejścia jest na przykład wymiana transportu publicznego na zeroemisyjny wodorowy. Ale stanęliśmy przed niesamowitą sytuacją. Mamy 20 autobusów, mamy finansowanie na kolejnych 14, ale okazuje się, że póki co jest monopolistyczny rynek wodoru, i to bynajmniej nie zielonego, tylko szarego, i zarówno Orlen, jak i koksownie, w których przecież wodór szary jest produktem odpadowym. Jego koszty pozyskania można liczyć rzędu pojedynczych złotych. A nam w tych przetargach na dostawę tego paliwa wodorowego oferują ceny kosmiczne. Chyba z kilkuset procentową marżą zysku. Może by jednak znaleźć tu jakiś kompromis i wyjście naprzeciw tym koniecznym działaniom transformacyjnym.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Panie Andrzeju, kończymy? Zmierzamy do końca? Poruszył pan ważny temat, bo takich samorządowców na tej sali, którzy są konkretni i prowadzą do celu, jest kilku. Prezydent Rudnika też zajął się wodorem, też kupił autobusy i czeka na następne, a siedzący obok pana pan minister – pewnie kiedyś będzie ministrem – pan Arkadiusz Chęciński też rzeczowo wszystko wciela i szuka pieniędzy, i do niego same płyną. Oddaję głos panu prezydentowi.

Aha, jeszcze jedno. Chciałem powiedzieć tak, że nie ma państwa ministrów, ale mamy na sali dyrektorów departamentów. Z MAP jest pan Michał Rospędek, który cały czas notuje to, co państwo mówicie, i przekaże. Pan minister prosił, żeby przeprosić, ale ma też dzisiaj jeszcze inne obowiązki, w związku z tym opuścił wcześniej to posiedzenie. Pani minister też ma spotkanie z energetykami, z prezesami spółek energetycznych. To wszystko się nakłada, dlatego robimy spotkanie wcześniej, przed posiedzeniem Sejmu, wieczorem. A rano jeszcze była Rada Ministrów, więc widziecie państwo. Ale cieszę się, bo są tego efekty i wyniki ich działalności. Panie prezydencie, oddaję panu głos.

Prezydent miasta Sosnowiec Arkadiusz Chęciński:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, szanowni państwo, w ogóle nie w temacie, ale chciałem powiedzieć jedną rzecz, że metropolia górnośląsko-zagłębiowska, znając realia wodorowe, 2 lata temu zrezygnowała praktycznie z zakupu autobusów wodorowych, bo niestety te warunki właśnie tak wyglądały, że takie będą, a dzisiaj sytuacja jest chyba jeszcze gorsza niż 2 lata temu. Stoimy przed bardzo trudnym zadaniem, bo niektóre samorządy już się zdecydowały na autobusy wodorowe i będą mieć z tym ogromny problem. Jakoś trzeba to rozwiązanie znaleźć.

Ale wracając do clou tematu. Dlaczego jako samorządowcy tak się domagamy tych terenów, tak ich chcemy? Nie tylko dlatego, że uważamy, że nam łatwiej nimi zarządzać i je sprzedać niż komuś zarządzającemu z oddali, a nie bezpośrednio z naszych miast, miasteczek, wsi, ale dlatego, że jest to jedna z największych niesprawiedliwości, jakie w Polsce się zdarzyły w trakcie zmian strukturalnych, które nas objęły. Trzeba sobie bowiem zdać sprawę, że kopalnie czy inne spółki skarbu państwa, które funkcjonowały na naszych miastach, z jednej strony dawały pracę, ale z drugiej strony robiły różnego rodzaju spustoszenie środowiskowe, spustoszenie właśnie na terenach poprzemysłowych. Likwidowano zakłady, zostawiano bezrobocie. A jeszcze mówiono samorządom, żeby sobie te tereny kupiły za duże pieniądze, to może wtedy ci, którzy zostali bezrobotnymi, stracili pracę itd. pośrednio – bo przecież to oni płacą

podatki – mieli kupić te tereny, żeby ich dzieci ewentualnie mogły gdzieś pracować. Do dzisiaj one często stoją niezagospodarowane. Dlatego myślimy, że właśnie w tym kierunku należy podążać.

Ale chciałem jeszcze o dwóch rzeczach powiedzieć, bo o przemysłowym zagospodarowaniu już mówiliśmy. Usłyszałem też, że SRK dobrze tym zarządza, że one są w dobrym stanie, i fajnie. Może teraz, wierzę w to, znając pana prezesa, tak jest, ale ja mogę powiedzieć, że najbrzydsze, najgorsze tereny na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, w tym w Sosnowcu, to są te, gdzie jest SRK. I nie mówię tylko o terenach pogórnich, ale też o zabudowie mieszkaniowej. I na to chciałbym zwrócić uwagę. Bo my dzisiaj mówimy, zgodnie z tematem podkomisji, o zagospodarowaniu terenów pokopalnianych, jak rozumiem, nie tylko związanych z rozwojem przemysłu, z tym, żeby tam z powrotem były miejsca pracy, ale mamy tereny zielone, ogrody, parki, ogrody działkowe. Mamy drogi, o czym były mowa. Mamy lokale mieszkaniowe. Chciałbym, żebyśmy w ramach tych wszystkich prac, które są toczony, zastanowili się nad tym problemem. Bo dzisiaj mamy problem, że SRK – dzięki panu prezesowi na razie jest to gdzieś z tyłu – ale chce sprzedawać na przykład ogrody działkowe, co powoduje ogromne problemy społeczne w naszym mieście. Ludzie po latach korzystania z tych ogrodów przy kopalniach, dzisiaj dostali informację, że może zostaną wyrzuceni, bo prywatny deweloper, prywatny właściciel kupi te ogrody. A nas – samorządu – nie stać na zakup tych terenów, żeby je pozostawić i dać potem mieszkańcom, nieodpłatnie tak naprawdę, bo wiemy, że nie ma opodatkowania tych terenów. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz – drogi. Mamy przypadki, że SRK sprzedawało drogi dojazdowe do posesji, zwykłe drogi, z których korzystali nasi mieszkańcy. Dzisiaj te drogi są często w fatalnym stanie, nienadającym się do użytkowania. I też do tej pory był problem z przekazywaniem tych terenów. Mam nadzieję, że teraz się to zmieni. Ale my te zapisy... Bo nie wiem, czy one są, bo nie znam jeszcze dokładnie tej ustawy. Mam nadzieję, że jako Komisja Wspólna Rządu i Samorządu czy Związek Miast Polskich będziemy się mogli tym zająć. Ale to jest bardzo ważny element, żeby on również się znalazł, żeby te drogi mogły trafiać do samorządów. I nie mówimy, tak jak koledzy samorządowcy, o drogach dojazdowych do terenów inwestycyjnych, tylko po prostu w osiedlach mieszkaniowych, bo takie są. I one są w opłakanym stanie. Od lat staraliśmy się je pozyskiwać i był z tym ogromny problem.

Kolejna rzecz, którą chciałbym poruszyć, to zabudowa mieszkaniowa. Na terenie Sosnowca istnieje wiele budynków, osiedli mieszkaniowych zarządzanych przez SRK i mogę powiedzieć, że nie ma z tego nic oprócz kosztów dla gminy Sosnowiec, ponieważ często są to najtrudniejsi klienci, którzy nie płacą czynszu, a SRK nie ma warunków do tego, żeby ścigać tych ludzi. To nie jest ich rola, żeby poprawiać tę infrastrukturę. A ona jest, po pierwsze, w opłakanym stanie. Często mamy z tym problemy, bo tam są jeszcze piece węglowe. Nie ma doprowadzonego centralnego ogrzewania, nie mówiąc już o termomodernizacji zewnętrznej. Tu też trzeba by się zastanowić. A co ważne, proszę zwrócić uwagę, i to też jest chyba dla pana przewodniczącego kiedyś na jakąś Komisję, bo to jest niespotykana sprawa, że spółki Skarbu Państwa mają swoich lokatorów, którzy nie płacą czynszu i zgodnie z ustawą my, samorządowcy, płacimy SRK za tych klientów. Czyli samorząd płaci Skarbowi Państwa za to, że mieszkańcy nie płacą czynszu. Jest to trochę – co najmniej mówiąc – niesprawiedliwe, zwłaszcza że stan tych budynków jest taki, że nie ma sensu przeprowadzać do socjalnych, bo to są socjalne. Tak że na to bardzo bym prosił zwrócić uwagę, żeby również to w tej ustawie się znalazło.

I zupełnie na koniec, panie przewodniczący, bo zastanówmy się jeszcze nad tym, pracując nad tą ustawą, że mamy jeszcze inne przypadki spółek Skarbu Państwa. W Sosnowcu jest ogromny problem. To PKP. Majątek po PKP, który tak samo jest marnotrawiony i mógłby pracować, mógłby być wykorzystywany, a też przez lata, jeszcze chyba nawet gorzej niż z SRK, nie można było dojść do żadnego porozumienia, żeby o ten majątek można było zadbać i go wykorzystać. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, panie prezydencie. Umówiliśmy się, że tematów mamy bardzo dużo, które można ulokować w SRK. Już prawie dwie godziny tu siedzimy i podzieliliśmy to nasze spotkanie. Umówiliśmy się z panem prezesem, że może w drugim półroczu, może pod koniec, siądziemy do innych tematów, tych mieszkaniowych, ogródków, to co pan mówił o drogach. Tym tematem

też się zajmiemy. Może uda się zrobić wyjazdowe posiedzenie na Śląsku i ten temat rzeczywiście zobaczyć, jak to wygląda. Prezes nas ugości, pokaże. W tych mieszkaniach, które tam ma, i na tych zielonych trawnikach. Przepraszam, troszeczkę wyobraźni wokół tego i trochę dla rozluźnienia. O głos prosił pan Mirosław Szymanek, wójt tej gminy, która ma tereny w SRK, w tych 90 ha, o których mówił pan prezes Zabiegliński. Proszę bardzo.

Wójt gminy Mszana Mirosław Szymanek:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, bardzo dziękuję za zaproszenie. Proszę państwa, Mirosław Szymanek wójt gminy Mszana. Ja może na początku powiem: od czterech lat... Nie od czterech lat, od czterech kadencji wójt gminy Mszana. A nie mówię tego po to, żeby zrobić na państwu wrażenie, tylko bardziej, żeby zwrócić uwagę w kierunku SRK, ponieważ przez te cztery kadencje nie udało się wypracować jakiegoś porozumienia współpracy. Z tym że od razu chciałbym sprostować, jeżeli chodzi o obecnego pana prezesa, nie miałem jeszcze okazji się spotkać i nie mieliśmy jeszcze okazji porozmawiać na nasze tematy, ponieważ przez ostatnie pół roku byłem nieobecny w pracy. Myślę jednak, że po tym spotkaniu to nastąpi i umówimy się na spotkanie, i będziemy próbowali rozwiązać te wszystkie bolączki, które nas dotyczą.

Gmina Mszana, proszę państwa, zawsze była gmina górniczą. Sześć kopalń fedrowało pod nami. Aktualnie jeszcze jedna zespólna kopalnia prowadzi eksploatację górniczą. To jest kopalnia Jastrzębskiej Spółki Węglowej, łączona kopalnia Borynia-Zofiówka-Bzie. Nie muszę państwu mówić, szczególnie samorządowcom, którzy wiedzą, jak wygląda dzisiaj gmina zdegradowana górniczo, z jakimi problemami się borykamy. Muszę państwu powiedzieć, nawiązując do mojego wstępu, że staraliśmy się jakoś nawiązywać współpracę ze spółkami, które prowadzą eksploatację górniczą lub prowadziły. Niestety, nie udawało się, z różnych przyczyn. Powiem nawet z takim żartem, z takim przekazem, że śpieszmy się kochać prezesów, bo tak szybko odchodzą. Często tak bywało.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Tak było kiedyś. Czas na stabilizację.

Wójt gminy Mszana Mirosław Szymanek:

Tak. Nie było nigdy kontynuacji.

Prezes zarządu SRK SA Jarosław Wieszolek:

Nie odkładajmy tego spotkania.

Wójt gminy Mszana Mirosław Szymanek:

Oczywiście, panie prezesie. Pozwoliłem sobie na taki żart, bo muszę powiedzieć, że on jest niestety bardzo smutny dla nas, jeżeli chodzi o samorząd, ponieważ mieliśmy już wiele rzeczy wypracowanych i mieliśmy już tak naprawdę tylko postawić przysłowiową kropkę nad „i”, po czym nagle zmieniał się prezes i zupełnie inna opcja. Nie było kontynuacji, zupełnie inne wizje. Od nowa trzeba było zaczynać, przekonywać do swoich racji. To są problemy, które dotyczą samorządowców. Nie ma kontynuacji pewnego zarządzania.

Oczywiście rozumiem, że to się też wiąże z pewną polityką, ale my w samorządach niestety staramy się od tej polityki odejść jak najdalej, żeby realnie faktycznie działać na naszym terenie. Chciałbym tu państwu powiedzieć, że liczę oczywiście i cieszę się, że powstała pewna, powstał pewien pomysł na przekazanie tych terenów, które są na pograniczu Jastrzębia i Mszany, że coś się będzie w tym temacie działo. A muszę państwu przypomnieć, bo może nie wszyscy państwo pamiętacie bądź nie wiecie, że staraliśmy się, razem ze Specjalną Strefą Ekonomiczną, podpisaliśmy nawet porozumienie pomiędzy miastem Jastrzębie, gminą Mszana, gminą Świerklany, Godów, i chcieliśmy w to zaangażować SRK. Mieliśmy wpierw przyzwolenie, że dobrze, wchodzi, będziemy coś razem robić, a potem nagle nie, bo nie. I nawet nie wiedzieliśmy dlaczego.

Cieszę się więc, że w końcu coś się w tym temacie dzieje. Dla nas, dla małej gminy górniczej jest to bardzo ważne, żeby pozyskać inwestorów, żeby zaktywizować ten rejon, żeby stworzyć miejsca pracy. Na dzień dzisiejszy eksploatacja już wyszła z naszej gminy. Nie mamy żadnych dodatkowych dochodów. Mamy tylko problemy. Podam państwu przykład, prozaiczny temat, jeszcze przedsiębiorcy, który zakupił teren od Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Chciał zacząć inwestować i nagle okazało się, że nie może, ponieważ powstał inny problem – z Wodami Polskimi.

A mianowicie, mają nieaktualne mapy. Teren dawno już został podwyższony o 10 m, a oni jeszcze bazują na jakichś terenach zalewowych. W związku z tym przedsiębiorca na dzień dzisiejszy nie może nic postawić na tym terenie, bo jest to blokowane, a mapy będą zmieniane gdzieś tam w Wodach Polskich za 10 albo ileś lat. To się tak mówi.

Ja dwoma rękami wspieram przedstawiciela Specjalnej Strefy Ekonomicznej, który mówił o wieczystym użytkowaniu. Proszę państwa, to trzeba znieść. Jeżeli tego nie zniesiemy, nie ściągniemy inwestora na tereny małych samorządów czy jakichkolwiek nowych inwestycji. Nikt nie rozumie, co to znaczy, i tak jak pan prezes Zabiegliński powiedział – jest to niestety coś, co jest wielkim problemem, wielką barierą rozwojową dla nas. Dlatego apeluję, aby próbować w jakiś sposób znieść wieczyste użytkowanie i wtedy faktycznie otworzy się jakaś przestrzeń możliwości dla małych, zdegradowanych gmin.

Na koniec, panie przewodniczący, jeszcze taki temat, który nie został poruszony, a mianowicie zanieczyszczenie terenu. To jest temat, który niestety powstał w związku z dyrektywą unijną, że można to przenosić na samorządy. Bardzo się tego boimy, bo nie wiemy, co na tych zdegradowanych terenach się dzieje i co tam się jeszcze może pojawić w momencie, kiedy ktoś to kupi i założymy, że coś się tam wydarzy. Bardzo bym też prosił, żeby zwrócić na to uwagę, żeby w tych umowach, jeżeli będą jakiekolwiek przekazywane potem tereny, żeby jednak właściciel, czyli osoba, która dzisiaj się tym zajmuje, dbała. Żeby ktoś o to dbał, a nie żeby to było potem przeniesione na gminę i niestety gmina będzie się borykać z tym tematem. Bardzo dziękuję państwu za uwagę.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję serdecznie, panie wójcie. Tak dla informacji, proszę państwa, bo to zabrzmiało, jakby pan wójt unikał pracy przez kilka miesięcy. Pan wójt miał wypadek i leczył zdrowie. I tak przyszedł szybciej, niż lekarz zalecał. To w świetle samorządowców, którzy zawsze myślą o mieszkańcach i czasami nie umieją się chwili zatrzymać, żeby podreperować zdrowie. Pani była prezydent, obecnie radna Anna Hetman.

Radna Rady Miasta Jastrzębie-Zdrój Anna Hetman:

Dzień dobry. Panie przewodniczący, szanowni państwo, tak w skrócie. Przyjechaliśmy tu z nadzieją, że proces transformacji w zakresie zagospodarowywania terenów pogórnich przyspieszy, ponieważ odkąd ja pamiętam, od 2017 r. w zasadzie indywidualnie czy kilka samorządów, bądź też Stowarzyszenie Gmin Górniczych, Śląski Związek Gmin i Powiatów. Rozmawialiśmy i rozmawiamy w zakresie pewnych tematów, czy to z SRK, czy z KSSE. Proponowaliśmy różne rozwiązania, między innymi takie, które teraz leży na stole u pani minister. Ale przez te wszystkie lata nic się nie zadziało. Dziękujemy za tę Komisję i poruszony temat, ale też liczymy na to, że ten proces zostanie przyspieszony. Bo tak naprawdę gminom górniczym potrzebne są rozwiązania systemowe, a nie indywidualne rozwiązania z jakąś jedną czy drugą spółką, która będzie się opierała na obecnie obowiązujących przepisach, niestety w wielu przypadkach blokujących pewne szybkie rozwiązania dla samorządów. Bo tak naprawdę samorządom nie zależy wyłącznie na tym, aby te tereny przeszły na rzecz samorządów, bo one mogą być problematyczne czy mogą być obciążeniem finansowym w obecnych przepisach. Natomiast zależy nam na tym, aby te tereny były jak najszybciej zagospodarowane, bo to jest ten cel. Chodzi o to, żeby operatorem tych terenów był podmiot, który ma doświadczenie, wiedzę, możliwości, i dobre przepisy, które umożliwią szybkie zagospodarowanie.

A drugą rzeczą, którą chciałabym krótko poruszyć, to 139 miast, które tracą funkcję społeczno-gospodarczą, które już od 2016 r. są wymieniane w różnych strategicznych dokumentach. Między innymi na tej sali są przedstawiciele tych miast: Jastrzębie, Rydułtowy, Sosnowiec też jest wpisany, Bytom. Wiele innych. Wałbrzych też. Biorąc pod uwagę dokumenty, które w tej chwili obowiązują, dotyczące szeroko rozumianej transformacji, bo nie chcę tu wymieniać wszystkich dokumentów, tak naprawdę nie widzimy w nich dobrego wsparcia dla gmin tracących funkcję. Liczylibyśmy też na to, aby tak z góry kompleksowo spojrzeć na ten cały proces, aby te gminy otrzymywały w tym zakresie wsparcie i organizacyjne, i legislacyjne, i finansowe. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję bardzo. Zaraz oddam dalej głos, ale chciałem się zatrzymać nad jednym. Bo pokazujemy na początku, że to wszystko chodzi albo próbujemy, mamy już jakieś dokumenty, ale też

nie było łatwo. Pamiętam, że docierał do mnie wójt gminy Świerklany, docierali nasi samorządowcy, że jest problem, że nawet jak jest decyzja, dokumenty przygotowane – tu do pana dyrektora Rospędka – to one gdzieś leżą, czekają, żeby jak najszybciej walne podjęło decyzję. To są też takie sprawy, gdzie ktoś ma już inwestora, ktoś czeka, a my jeden tydzień, drugi, trzeci, wszyscy atakują posłów, najeżdżają prezesa, bo jak to, pan nic nie robi. Prosilibyśmy również na ten aspekt spojrzeć, żeby te sprawy sprawnie procedować. Bo to już jest finał. Ci ludzie nie podejmują decyzji niezgodnych z prawem, tylko zgodnie z kompetencjami organów, które podejmują decyzje. Czasami ta wasza kropka nad „i” jest bardzo ważna w tym całym łańcuchu dyskusji, bo później dochodzi do tego, że pani w sklepie mnie zaczepia: a wie pan, tam u mnie w Świerklanach czekają na to. No to już cała wieś czy gmina wiedziała o tym, że Świerklany o coś się upominają. Druga gmina czy miasto może też puka, więc proszę również to wziąć pod uwagę, żeby to usprawnić, żeby to przybrało jakiegoś tempa. Mam nadzieję, że to, co pan prezes przeznaczył do przekazania, to już jest ogarnięte i to jest przećwiczona ścieżka.

O głos prosił nasz zawsze dobry gość. Proszę bardzo, panie prezesie. Pan prezes KSSE. Panie profesorze, proszę bardzo, zwięźle i krótko.

Prezes zarządu KSSE Rafał Żelazny:

Bardzo dziękuję. Bardzo krótko i bardzo zwięźle, bo zdaję sobie sprawę, że szczególnie ci, którzy wyjeżdżają... Naprawdę, i to nie jest teraz kurtuazja, bardzo dziękujemy za zorganizowanie tego spotkania. Proszę mi wierzyć – i tu zwracam się do przedstawiciela Wałbrzycha – doskonale sobie zdajemy sprawę, jako zarządzający, z trudności z zagospodarowaniem brown fieldu, i jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że trzeba to powiedzieć wyraźnie, z łatwości zagospodarowania green fieldu. Teraz, jeżeli mogę sobie pozwolić na taką uwagę, mając świadomość, że pan dyrektor mnie słucha, jesteśmy także rozliczani za osiąganie wyników. Wynik, który jest rozciągnięty w czasie, o którym wspomniał pan prezes Zabiegliński, przy kadencyjności i pewnej niestabilności szeroko rozumianej. Musicie też państwo zrozumieć zarządzających strefami, że łatwiej się zagospodarowuje green fieldy. I tutaj, panie przewodniczący, już teraz bez ironii chcę powiedzieć, że na pewno zrobimy wszystko, biorąc pod uwagę także nasze bardzo dobre relacje z SRK, żeby tę sytuację w województwie śląskim zmienić jak najszybciej, wykorzystując także relacje z Ministerstwem Przemysłu, żeby po prostu kilka projektów nam się udało i żebyśmy mogli je pokazać obok tych, które państwo widzieliście. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, na koniec moja prywatna lokalna. Z miasta Jastrzębie-Zdrój i jej sąsiedzkiej gminy Mszany, bo nad tym projektem – jak mówiłem – pracujemy od 2021 r. Kopalnia została zlikwidowana w 2016 r., w 2017 trafiła do prezesa. Rozumiem, że państwo, panie prezesie KSSE, ale tu do pana prezesa SRK, pracujecie nad projektem zagospodarowania terenów po byłej kopalni Jastrzębie. Rozmawiacie o projekcie, który w waszych materiałach dzisiaj przedstawionych był jednoznacznie wskazany, że ten projekt ma zafunkcjonować na bazie KSSE, oczywiście w formie... O, tu pani dyrektor chce jeszcze zabrać głos. Ale najpierw, pani dyrektor, posłuchajmy, co panowie prezesi w tej kwestii.

Prezes zarządu SRK SA Jarosław Wieszołek:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, my oczywiście jesteśmy autorami tego wniosku o zmianę legislacyjną i ujawnienie KSSE. To jest inicjatywa, która jest przemyślana. Jesteśmy w porozumieniu z zarządem KSSE. To, że została rozpoczęta ścieżka legislacyjna, to nie zmienia faktu, że my już rozpoczęliśmy prace koncepcyjne nad wypracowaniem modelu współpracy. Na pewno kolejne wnioski w tej sprawie będziemy składali wspólnie. Dziękuję bardzo.

Prezes zarządu KSSE Rafał Żelazny:

Ja już wszystko powiedziałem, więc dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Kropka nad „i” należy do pani.

Dyrektor Departamentu Funduszy Europejskich i Spraw Zagranicznych MP Joanna Pauly:

Dziękuję. Ja też po pierwsze, dziękuję za tę bardzo merytoryczną dyskusję. Nawiązując jeszcze do naszego poprzedniego spotkania, chciałabym przypomnieć, że jednak perspektywa polityki spójności po roku 2027 zakłada, że mechanizmu sprawiedliwej transformacji ma nie być w Polsce. Takie jest stanowisko rządu na chwilę obecną. I co jest bardzo istotne, my, jako MP, stoimy w opozycji do pozostałych resortów, ponieważ uważamy, że ten mechanizm, przede wszystkim Fundusz Sprawiedliwej Transformacji, powinien być utrzymany w tym kształcie. Wydaje mi się, że na dzisiejszym spotkaniu brakuje kogoś z Ministerstwa Funduszy. Postanowiliśmy z senatorami na ostatniej komisji zorganizować takie spotkanie, żeby senatorowie, spółki górnicze, mogli porozmawiać z przedstawicielami Ministerstwa Funduszy, aby faktycznie naświetlić im te problemy, z jakimi się spotykamy. Dlatego że polityka spójności nie jest wystarczająca, jeżeli chodzi o zagospodarowanie tych środków i na przykład chociażby ten mechanizm byłby w stanie wspierać te 139 miast czy gmin, które tracą funkcję. Na to więc też zwróćmy jeszcze szczególną uwagę i walczmy o to do końca, żebyśmy mogli ten mechanizm utrzymać.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Pani dyrektor, ducha nie gaśmy. Ja powiem jeszcze jedno, że było takie wyjazdowe posiedzenie naszej podkomisji w Katowicach, gdzie był pan wiceminister z Ministerstwa Funduszy, który między innymi właśnie o to pytany, mówił, że ministerstwo podejmuje wszelkie działania, żeby ten Fundusz pozostawić. Mało tego, pięć regionów węglowych, które z dobrodziejstwa tego Funduszu korzysta, też już od dawna nad tym pracuje, żeby tego nie utracić i żeby to miało swoją kotwicę w samorządach, i żeby trafiały te środki w takich wysokościach albo większych. A przy przesłuchaniu komisarza do spraw budżetu na Komisji do Spraw Unii Europejskiej, kiedy opiniowaliśmy tę kandydaturę, zadałem takie pytanie panu komisarzowi, dziś obecnemu, wcześniej kandydatowi. Powiedział, że będzie się starał również ten proces uwzględnić.

Proszę państwa, serdecznie dziękuję wszystkim, którzy tu dzisiaj jesteście, przyjechaliście z bardzo daleka. Co prawda Śląsk zawsze ciągnął do Warszawy, Warszawa nie zawsze kochała Śląsk, a wszystkie dobra, wszystkie bogactwa, jak wspomniał pan prezydent Sosnowca, oddawaliśmy i przekazywaliśmy. A dzisiaj w granicach województwa śląskiego. Dziękuję za prezentacje i materiały, które trafiły z jednej czy drugiej spółki, jak również z ministerstwa. Te materiały są na stronie. Gdyby ktoś potrzebował osobiście, to proszę do sekretariatu. Pani Agata jak zawsze nam to fajnie ogarnia i możemy się spotkać i mieć odpowiednie materiały i prezentacje w odpowiednim czasie. Dziękuję jeszcze raz serdecznie, dziękuję za państwa obecność. Zamykam posiedzenie.